

W 70 rocznicę urodzin Stalina

M. INIUSZKIN

Kantata o Stalinie

Na ziemi szerokiej i w nieba głębinie,
gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
o wozu narodów radzieckich, Stalinie,
przepiękne wciąż pieśni układa nasz wiek.

A leci ta pieśń niby ptak srebrnopyóry
i drży przed jej gniewem ciemiezza i wróg.
I niczym są dla niej granice i mury,
i druty kolczaste, i stráže, i knut.

Ta pieśń się nie lęka oblawy ni kul,
porywa do walki płomienny ten śpiew.
Z tą pieśnią na ustach i Murzyn, i kulis,
i chiński boiownik przelewa swą krew.

Na ziemi radzieckiej i w nieba głębinie,
gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
o mądrym, kochanym przez ludy Stalinie
przepiękne wciąż pieśni układa nasz wiek.

Tłum. L. Pasternak

Stalin wielki wychowawca

Ze wszystkich zakątków świata płyną pozdrowienia i dary w 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina, naczelnego wodza postępowej ludzkości, chętnego obozu walki o pokój, niepodległość i swobodny rozwój wszystkich narodów, największego wychowawcy naszej epoki.

Nasz kraj, który zawdzięcza tyle niezawodnemu sternikowi Związku Radzieckiego, z szczególną radością czci tę rocznicę.

Robotnicy polscy składają mu hołd przekraczaniem planów, doskonaleniem form swej pracy, chłopcy — zobowiązaniami przyspieszającymi przeobrażenie społeczne wsi naszej, nauczycielstwo i młodzież — zapowiedzią wzmożenia wysiłków na polu wychowania budowniczych Polski socjalistycznej, Polski rozkwitu, wysokiej kultury i dobrobytu.

Dla mas pracujących naszego narodu, jak dla setek milionów ludzi, Stalin to uosobienie wszystkiego, co najszlachetniejsze.

Stalin, to człowiek oddany bez reszty sprawie zniesienia wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, ucisku i gwałtu, człowiek, który uważałby swe życie za bezcelowe, gdyby każdy jego krok nie zmierzał niemiernowanie w tym właśnie kierunku.

Nie ma w Nim rozbratu między słowem a czynem. Nieugięta Jego wola realizuje bez wahania to, co wytycza genialna myśl.

I dlatego stał się On drogowskazem i wzorem działania nie tylko dla narodów ZSRR, nie tylko dla klasy robotniczej i każdej leninowskiej partii, która winna być „dostatecznie odważna, aby poprowadzić proletariatusz do walki o władzę, dostatecznie doświadczone, aby się zorientować w skomplikowanych warunkach sytuacji rewolucyjnej i dostatecznie giętką, aby ominąć wszelkie skały podwodne w drodze do tego celu“.

(Zagadnienia leninizmu. „Książka“ 1947, str. 67).

Wskazania Stalina, nawet wtedy, gdy są bezpośrednio skierowane do WKP(b), pomocne są każdemu, kto pragnie szczęścia ojczyzny.

W życiu i dziełach Stalina znajduje wychowawca młodych pokoleń nieprzebrane skarby.

Stalin uczy walczyć bezkompromisowo z wszelką zaśniedziałością i konserwatyzmem, z automatyzmem i rutyną, z odrzuceniem od bieżącego życia społecznego, uczy, jak nadawać działaniu coraz bardziej świadomy i planowy charakter.

„Nie można bowiem uważać za prawdziwego leninowca człowieka... zasklepionego w swej specjalności... Leninowiec... musi być jednocześnie politykiem — społecznikiem żywo interesującym się losem swego kraju, znającym prawa rozwoju społeczeństwa... Będzie to oczywiście dodatkowym obciążeniem dla bolszewików specjalistów. Będzie to jednak takie obciążenie, które później opłaci się z nawiązką“.

(„Zagadnienia leninizmu“ str. 549).

Według Stalina miłość dla socjalizmu, dla idei postępowych, dla partii i innych organizacji, które walczą o sprawiedliwość społeczną, musi nierozdzielnie łączyć się z nienawiścią do imperializmu, nieugiętością wobec wroga klasowego, wstecznictwa, agentów i sług klas wyzyskujących.

Nie jest bowiem dość mocna miłość dla dobra, jeżeli jednocześnie nie nienawidzi się zła do głębi serca.

Stalin jest wzorem czujności ideologicznej i nieublaganym wrogiem wszelkich odchyłań od słusznej linii, odchyłań, które prowadzą na manowce ku zaprzepaszczeniu, zaprzęstwu i zdradzie sprawy szczęśliwego jutra ludzkości.

Stalin, wróg rachuby na żywiołowość, z niezrównaną cierpliwością wykazuje przy wszelkiej okazji, że nie nic przychodzi darmo, że wszystko trzeba zdobyć, i na wszystko zasłużyć! Nie wierzy w samorzutną czarodziejską magiczną moc choćby najbardziej popularnych haasek czy zasad.

„Przed wszystkim trzeba zlikwidować psychologię liczenia na samorzutny rozwój, jako rzecz szkodliwą i niebezpieczną“.

(„Zagadnienia leninizmu“, „Książka“ 1942, str. 247).

Stawka na aktywność — ciągła, wciąż doskonaląca się w miarę wzrostu świadomości — to stawianie szerszych, trudniejszych celów gdy poprzednie zostają osiągnięte — nieustanny marsz naprzód, bohaterstwo codzienne, nigdy nie nasyczonej pracy — nielekceważenie tak zwanych „drobiazgów“ — walka pod sztandarem, na którym wypisane jest „trudności są po to, by je pokonywać“ — oto zdrowy stalinowski klimat wychowawczy.

Wielkość Stalina jako wychowawcy zajaśniała niezwykłym blaskiem w czasie bohaterkiej wojny z najeźdźcami hitlerowskimi, w rezultacie której powstała Polska Ludowa.

Z Kremla dochodził spokojny głos człowieka, wolnego od wszelkiej paniki, stwierdzającego, że nie było w historii niezwykłych armii, przypominającego, że narody radzieckie znajdowały się podczas wojny domowej niejednokrotnie w sytuacji trudniejszej niż obecna, że „sprawa nasza jest słuszna, że wróg będzie rozgromiony, że my zwyciężymy“.

Ale jednocześnie, wypuklając ogrom niebezpieczeństwa, Stalin wzywał, by rzucić „wszystkie siły narodu — na rozgromienie wroga“, cieszył się, że tak szybko front i zaplecze utworzyły jednolity i niepodzielny oboz bojowy, gotowy do przezwyciężenia wszelkich trudności, „oob warowny, bijący w jeden cel“.

Do końca, do ostatniej ofensywy ostrzegał, by nie tracić głowy z powodu sukcesów, by skupić siły dla dobitnego wroga.

Stalin mobilizował uczucia miłości do socjalistycznej, radzieckiej ojczyzny, nad obronę której „nie może być bardziej szlachetnego i wzniosłego zadania“, ale równocześnie wzmacniał jej akcentowaniem wielkiej misji wyzwoleniczej Armii Radzieckiej i jej zaplecza.

Już 3 lipca 1941 roku, gdy niebezpieczeństwo dla ZSRR było tak wielkie, Stalin pamiętał o innych podkreślając międzynarodowe znaczenie walki narodów radzieckich: „Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnościom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielanie pomocy wszystkim narodom Europy jęczącym w jarzmie niemieckiego faszystwu“.

Splatanie patriotyzmu i internacjonalizmu jak nie czerwona przewija się również przez późniejsze przemówienia naczelnego wodza i wychowawcy zwycięskiej armii socjalistycznej.

Dzieła Stalina są niewyczerpaną kopalnią mądrości pedagogicznej, mądrości podanej z prostotą człowieka, który pisze i mówi o rzeczach, które naprawdę przeżył, przemyślał, wywalczył.

Dobry to znak dla szkoły polskiej, że w środowisku nauczycielskim rozumienie to staje się coraz powszechniejsze.

Kazimierz Mariański

„Jeśli życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe“. Oto, jak na swe życie patrzy i jak je pojmuje tow. Stalin.

Wzorując się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować — na Jego życiu będą się uczyły pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.

„To Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stawali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego“.

To Lenin i Stalin uznali w roku 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności“.

To Stalin powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowców, by utrwalił przyjaźń polsko-radziecką i dopomógł ze wszystkich sił w odbudowie silnej i niepodległej Polski“.

To Stalin na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejową słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrotu Polsce jej przastarych ziem państwowych z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wycuciem psychiki narodu polskiego powiedział:

„Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo... Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego...“

Poszły za tymi słowami dalsze pełne głębokiej przyjaźni i zrozumienia czyny Stalina w stosunku do Polski Ludowej i narodu polskiego.

Imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem Wielkiego Lenina.

Był twórcą Armii Czerwonej, wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których — jak mówił Lenin — nie byłoby armii.

Był duszą i współtwórcą marksistowsko-leninowskiej polityki narodowościowej, która dała wolność narodom uciskionym przez carat, w tej liczbie i narodowi polskiemu.

Gdy nie stało Lenina, sztandar jego, sztandar marksizmu-leninizmu, sztandar Partii Bolszewickiej i Międzynarodówki Komunistycznej podniósł wysoko tow. Stalin.

„Pod wodzą Stalina ZSRR z kraju przemysłowo zacofanego stał się socjalistyczną potęgą przemysłową, z kraju o nędznej, drobnej gospodarce chłopskiej — krajem przodującej gospodarki rolnej, krajem kolchozów — milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się przepaści różnic, jakie istniały za rządów carskich między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitała nauka, kultura i sztuka, gdzie ta na-



darce chłopskiej — krajem przodującej gospodarki rolnej, krajem kolchozów — milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się przepaści różnic, jakie istniały za rządów carskich między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitała nauka, kultura i sztuka, gdzie ta na-

uka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęły na wieś.

Pod wodzą Stalina ZSRR stał się krajem, gdzie rozkwitł nowy, socjalistyczny stosunek do pracy — współzawodnictwo, gdzie praca z przekleństwa stała się dla ludzi sprawą honoru, sprawą chwały, spra-

wą męstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich, krajem, gdzie przodujących robotników i kolchozników, robotnice i kolchoźnice nagradza się najwyższymi odznaczeniami i godnością bohatera socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina — w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w budownictwie socjalistycznym — wyrosły milionowe kadry nowych radzieckich ludzi, bohaterów pracy: uczonych, artystów, wynalazców i zastępy nowej, z mas pracujących wyrosłej, radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współzycie narodów ZSRR.

Pod wodzą Stalina armia radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dobiła gada hitlerowskiego w jego legowisku — w Berlinie, uchroniła świat przed cofnięciem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy — w tej liczbie i narodowi polskiemu.

W tym miejscu zapamiętajmy sobie słowa Stalina, wypowiedziane do ludzi radzieckich w roku 1921:

„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci, co zostają w tyle, są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza przodującymi krajami: o 50 — 100 lat. Musimy przeżyć te odległości w ciągu 10 lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniceni“.

Taką drogą szedł ZSRR do swych historycznych zwycięstw pod wodzą Stalina.

„Stalin — to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki — naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu.“

Stalin to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerujący ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość małych narodów przeciwko zaborcom i użarzmicielom imperialistycznym.

Stalin — to symbol równoprawności i braterstwa ludów.

Stalin to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację — przeciw podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

Stalin nauczył nas nierozdzielniego traktowania proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu — umiłowania swojej ojczyzny.

Aleksander Zawadzki

Z przemówienia wygłoszonego na I Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W rocznicę Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

15 grudnia 1949 r. mija 12 miesięcy od daty historycznego Kongresu, na którym nastąpiło połączenie PPR i PPS w jedną partię p.n.: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Od tego dnia skończył się trwający siedemdziesiąt kilka lat, rozłam w polskim ruchu robotniczym. Jednolity w swojej postawie klasowej proletariatusz stworzył w warunkach władzy ludowej jednolitą, opartą na marksizmie-leninizmie, Partię — czołową wyrazicielkę interesów, dążeń i celów szerokich mas pracujących w Polsce.

Co dała w ciągu tego roku jedność klasy robotniczej milionom ludzi w naszym państwie? Gdzie, w czym i w jaki sposób masy odczuły dobrodziejstwo tego zjednoczenia?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim wysunąć na czoło fakt o decydującej dla całego kraju znaczeniu: ten mianowicie, że w ciągu tego roku klasa robotnicza i masy pracujące pod kierownictwem Partii wielokrotnie pomogły i wzmocniły ideologicznie, politycznie i ekonomicznie swoje siły w walce z reakcją i z naciskiem anglo-amerykańskiego imperializmu, z jego ustawicznie ponawianymi próbami wdarcia się i podporządkowania sobie Polski Ludowej.

Już sam fakt zjednoczenia był cieniem dla reakcji. Oznaczał on bowiem rozbięcie i wyizolowanie prawicy PPS, z której imperializm usiłował zrobić główną bazę dla swej penetracji. Ostatnie miesiące przyniosły nam nowe sukcesy w tym względzie. Partia ostatecznie rozbiła rachuby imperialistów na grupkę nosicieli prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie Partii wzmogła rewolucyjną czujność całej klasy robotniczej. Przecięta została działalność natarczywych agentów dwójkarskich: Lechowicza, Jaroszewicza, Dąbela i innych.

Znaczenie tych faktów jest ogromne. Proces Rajka i Kostowa odsłonił nam fakt istnienia niebezpiecznego spisku przeciwko demokracji ludowej, uknutego przez anglo-amerykański imperializm. Partia uchroniła ruch robotniczy i cały kraj przed niebezpieczeństwem spisku — w odcieniu podobnego spisku,

uchroniła Polskę od przekształcenia jej — na wzór Jugostawii — w eksploatowaną przez imperializm amerykańską kolonię, uchroniła naród przed zaprzędzeniem go imperializmem na nięgo armatnie, uchroniła kraj przed wkręceniem — w ruchomym wydaniu — przedwczesnego, o jej słabej, oddanej na łup drapieżników Polski Becków i Rydzów.

To jest pierwsze wielkie i realne zwycięstwo, które polityka Partii i jedność klasy robotniczej przyniosły milionom ludzi w Polsce — w ciągu ubiegłych 12 miesięcy.

Nie byłoby jednak tego zwycięstwa nad imperializmem, gdyby Partia nasza nie wychowała mas w duchu leninowskiego internacjonalizmu, w duchu coraz silniejszej wiary ideologicznej z Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji ludowej i z proletariatem całego świata.

Nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby Partia nie prowadziła walki z resztkami pravicowości, nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu we własnych szeregach o bolszewicki styl pracy i życia członka partii, gdyby nie budziła rewolucyjnej czujności szerokich mas na działalność wrogich agentów w państwie, gdyby nie wzmacniała więzi z bezpartyjnymi i nie walczyła o ich ideologiczne urobienie.

Ta wielostronna uporczywa i bezustanna walka ideologiczna, do wzniesienia której wezwał III Plenum KC, jest istotnym warunkiem zwycięstwa w walce z penetracją wroga klasowego.

I to jest nasz drugi sukces, który polityka Partii i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu ubiegłych 12 miesięcy.

Przedterminowe wykonanie planu było możliwe dzięki nowemu, socjalistycznemu stosunkowi do pracy ze strony klasy robotniczej, dzięki rozwijającej się i ogarniającej coraz szersze masy metodzie współzawodnictwa, która jest dźwignią i prawem socjalistycznej gospodarki.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego jest zapowiedzią nowych sukcesów w realizacji planu sześcioletniego. Jasną jest rzeczą, że bez kierowniczej roli Partii w życiu naszych produkcyjnych zakładów, bez jej wytyrkałości w

mobilizacji mas, nie byłoby przedterminowego wykonania planu trzyletniego i nie byłoby owoych zwycięstw gospodarczych.

I to jest nasz trzeci, wielki sukces polityczny i gospodarczy, który Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom. Mówiąc o osiągnięciach gospodarczych towarzyszy Bierut nie omija trudności, jakie zarysowały się na odcinku handlu Towarzysz Bierut mówi o przejściowych zaburzeniach, o przejściowym braku niektórych artykułów rolnych i przekraczającym ramy normalnych wahań sezonowych o wzroście cen na niektóre produk-

Cechą charakterystyczną tych trudności jest to, że przejawiają się one nie w warunkach obniżenia produkcji hodowlanej, mlecznej i jajczarskiej, lecz w warunkach ustawicznego podnoszenia tej produkcji. Ale rzecz jest w tym, że jeszcze szybciej, niż ten wzrost produkcji, idzie wzrost zatrudnienia i wzrost zapotrzebowania na towary ze strony mas robotniczych. Przytoczymy tutaj za towarzyszem Bierutem jedną niezwykle wymowną liczbę: do końca 1946 r. do końca I półrocza 1949 r. tzn. w ciągu dwóch i pół lat liczba pracowników najemnych, zatrudnionych w zakładach pracy, poza rolnictwem, wzrosła o 1.109.000 osób, czyli o 19%. Ta olbrzymia armia nowych pracowników jest jednocześnie armia nowych konsumentów. Wzrost produkcji rolnej niektórych artykułów nie nadąża jeszcze za owoim bujnym tempem rozwoju naszego życia gospodarczego. I tu jest główna przyczyna naszych trudności i braków na niektórych odcinkach handlu. Są to więc przemijające trudności, związane z naszym wzrostem. Trzeba rozumieć te procesy i za drzewami nie przedstawiać widzieć lasu. Wyjście z tej sytuacji — to dalsza walka o jeszcze wyższe podniesienie produkcji.

Rok 1949 przyniósł wielki, historyczny przełom w polityce rolnej naszego rządu. Wyrazem tego przełomu jest powstanie pierwszych 170 produkcyjnych spółdzielni rolnych w kraju, zorganizowanych dobrowolnie, będących wyrazem woli i zrozumienia najbardziej świadomej części mas chłopskich, że droga

do dobrobytu i kultury wsi prowadzi przez zespoloną pracę. Znaczenie istniejących spółdzielni produkcyjnych polega na tym, że wskazują one drogę do włączenia milionowych mas chłopskich w ogólne socjalistyczne budownictwo państwa. Tak jak na początku niepodległości klasa robotnicza pomogła masom małym i średniom rolnych chłopów w przeprowadzeniu reformy rolnej, tak dziś musi ona wzmocnić swą pomoc polityczną, okazywaną masom chłopskim w przeprowadzeniu wsi na tory socjalistycznej gospodarki.

Socjalistyczna przebudowa wsi — to gwarancja takiej obfitości produktów rolnych, że zaspokoi ona potrzeby całego narodu.

Pierwsze osiągnięcia w tej dziedzinie — to czwarty sukces, który Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu minionych od dnia Kongresu 12 miesięcy.

Walka o pokój jest jednym z centralnych zagadnień, które Partia niezmordowanie stawia przed masami. Co to znaczy w naszych warunkach walka o pokój? To nie jest gołostawne mówienie o pokoju. Walka o pokój — to wzmocnienie rewolucyjnej czujności mas i rugowanie agentów imperialistycznych z naszego życia. Walka o pokój — to wypieranie elementów kapitalistycznych z gospodarki i ustawiczne powiększanie i wzmacnianie roli sektora socjalistycznego w państwie. Walka o pokój — to wzmacnianie więzi Partii z bezpartyjnymi i z członkami partii demokratycznych. Walka o pokój — to walka o realizację planu sześcioletniego, o dalsze podniesienie siły ekonomicznej państwa o budowę fundamentów socjalizmu.

Walka o pokój — to umacnianie światowego obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Mamy taką Partię, która wskazuje narodowi owa słuszną drogę do utrzymania pokoju — i to jest nasz piąty, wielki sukces, który Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły milionowym masom w ciągu minionych od dnia Kongresu 12 miesięcy.

Jerzy Nawrot

Walczymy z biurokracją i dygnitarstwem

(artykuł dyskusyjny)

W referacie swoim na III Plenum KC PZPR Prezydent Bierut... Władze państwowe, dygnitarstwo narowy, niechęć na kłopoty i troski prostej ożwi...

Czy nie wolne od nich jest nasze szkolnictwo?

Bynajmniej. Wrześniowe konferencje nauczycielskie ujawniły nam, jak głębokie niezadowolenie wśród nauczycielstwa, a zwłaszcza wśród kierowników szkół, wywołują wszelkie objawy biurokratyzowania aparatu administracji szkolnej...

1. Pomyślmy, czy nie ma błędów w systemie, który ma takie na przykład sytuacje: nauczyciel szkoły podstawowej jest potrzebny czasowo w szkole...

Nauczyciel kontraktowy nie może mieć wyższej grupy niż V, a więc, jeśli nasz kandydat jest bardziej zaawansowany w pracy i ma wyższą grupę, nie może być brany pod uwagę.

Podobnie referent opieki nad dzieckiem w inspektoracie może pracować w najlepszym wypadku w VIII grupie adm. Jeśli chcemy mieć na tym niezwykły odpowiedzialnym stanowisku nauczyciela...

Obowiązującą w naszym życiu surowe reguły dyscypliny finansowej. Jest bardzo dobrze, że coraz rygorystyczniej są przestrzegane. Ale oba omawiane przeze mnie wypadki nie mają nic wspólnego z dyscypliną finansową...

2. Musi też być duży błąd w systemie, który rozbija na szczeble przekazywanie szkole obowiązujących wszystkie komórki zaleceń władz centralnych. Zarządzenia władz centralnych np. w sprawie obchodu 70 rocznicy urodzin Stalina...

Musimy usprawnić działalność Komisji Oświatowych

Praktyka dotychczasowa zdaje się wykazywać, że rola komisji oświatowych rad narodowych ogranicza się do minimum i że zbyt mało poświęca się im uwagi.

Wszystko natomiast przemawia za tym, ażeby po zakończeniu realizacji planu 3-letniego przystąpić co rychlej do jak najgruntowniejszego umacniania dzieła oświaty, bez której zdobyte materiały nie mają należytej podbudowy i niwrużonej trwałości.

To, co w roku bieżącym zaobserwowano zostało w komisjach społecznych dla doboru słuchaczy na wyższe uczelnie, budzi niepokój. Znaczący bowiem odsetek młodzieży nie jest dostatecznie przygotowany do wyższych studiów...

1. niezwykle ważną sprawą objęcia wszystkich dzieci w wieku szkolnym siecią szkół;

2. w kontakcie z zakładowymi organizacjami zawodowymi ZNP podjąć walkę: a) o wysoki poziom nauczania, b) o likwidację drugoroczności, c) o zmniejszenie odświeu we wszystkich typach szkół, d) o wzmocnienie dyscypliny pracy i o podwyższenie poziomu nauczania...

Zadania związków zawodowych wypływające z uchwał III Plenum KC PZPR oraz uchwał Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — to przede wszystkim walka o pokój.

Ważnym zagadnieniem jest pogłębienie i rozszerzenie jednoci związków zawodowych. Należy zastrzeżić walkę z rozbijaczami ruchu zawodowego, którzy na rozkaz anglo-amerykańskich imperialistów w porozumieniu z Watykanem, prowadzą robotę rozłamową.

W ZSRR konstytucja określa uprawnienia rad w wszystkich stopniach, a w praktyce ustalono, że rady okręgowe (oblast) są głównymi organami planowania, podczas gdy rady rejonowe organami operatywnego kierownictwa...

przekazane kuratorium oraz inspektorat w dniu 25.XII, musi być później jeszcze w dwustu kilkudziesięciu inspektoratach powielane kosztem wielu godzin pracy maszynistek i woźnych. A przecież ten dołowy aparat administracyjny wciąż jest za mało sprawny, za mało dowiadczony i nieraz za mało czujny, by nadrobić opóźnienie władz wyższych. Nic dziwnego, że do szkół zarządzania docierają, nawet te najważniejsze i natychmiast przekazywane dalej, na ostatnią godzinę, jeśli nie gorzej. Np. — do szkół warszawskich dotarł w.w. okólnik ostatecznie dopiero w dniu 7.XII.

Czy nie byłoby lepiej wydrukować go od razu w 30000 egzemplarzach i przekazać do rozprawdania całemu podległemu aparatowi administracyjnemu.

3. Chyba tylko w chorym na biurokrację systemie mogła być pomyślana tak biurokratycznie, tak przecież doniosła w zamierzeniu akcja badania wyników nauczania, którą przeprowadzaliśmy w czerwcu br. Dla obliczenia wyników tych badań zakładano małe biura statystyczne w każdej szkole w okresie najgorętszej...

Table with 5 columns: Liczba młodzieży szkolnej, w wieku powyżej 14 lat, zwoln. z bie-gów przez lek., startujących w biegu narodowym, ilość pierwszych miejsc zajętych przez, Uwagi. Sub-columns for chłopców and dziewcząt.

Uwaga: *) W liczniku należy podać liczbę młodzieży należącej do SP, w mianowniku liczbę pozostałej młodzieży szkolnej startującej w biegan.

Każdy przyzna, że jest to i ciekawe, i dość pomyślnie skonstruowane zestawienie. W pewnych warunkach — mam na myśli liczny i wyrobiony personel — mogłoby dać dobry obraz udziału młodzieży w biegach i czujności lekarzy szkolnych na niebezpieczeństwo gromzące młodzieży przy dużym wysiłku fizycznym...

Nie wolno nam atakować sprawozdawczości. Jest ona zasadniczym warunkiem znajomości terenu szkolnego. Bez niej nie mogliśmy ani planować, ani spieszyć za pomocą zagrożonymi odcinkom. Ale sprawozdawczość musi służyć wyraźnym, odczuwanym przez władze szkolne i teren potrzebom.

Nie można tolerować dużej systemu, pod osłoną którego rozwija się także wypalenie naszej słusznej postawy wobec człowieka i jego pracy. Należy podjąć pracę nad jego przebudową i uzdrowieniem. Będzie to jeden z odcinków walki prowadzonej pod przewodem PZPR „przeciwko drobniomieszczańskim narowom biurokratyzmu, filisterstwa, samozadowoleniu, kumoterstwu, klikowości, dygnitarstwu — jako niebezpiecznym schorzeniom, osłabiającym czujność bojową i hart ideologiczny w tej części odpowiedzialnych towarzyszy, która przejawia skłonności do ulegania tym narowom” (B. Bierut, III Plenum str. 200).

Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

W dniach 6 i 7 bm. odbyły się obrady plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Wycerpujący artykuł o przebiegu obrad plenum CRZZ ukazał się w najbliższym numerze „Głosu Naucz.”.

Przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki wygłosił referat pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej”.

Zadania związków zawodowych wypływające z uchwał III Plenum KC PZPR oraz uchwał Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych — to przede wszystkim walka o pokój.

Związki zawodowe nie potrafiły dotychczas powiązać walki o umocnienie światowego obozu pokoju z walką o wszechstronne umocnienie Polski Ludowej i spularyzować w dostatecznym stopniu wysiłków radzieckiej klasy robotniczej i chłopskiej nad rozwojem gospodarki socjalistycznej.

Drugim ważnym zagadnieniem jest pogłębienie i rozszerzenie jednoci związków zawodowych. Należy zastrzeżić walkę z rozbijaczami ruchu zawodowego, którzy na rozkaz anglo-amerykańskich imperialistów w porozumieniu z Watykanem, prowadzą robotę rozłamową.

U nas poza nader ogólnikowym wskazaniem Biura Rady Państwa, że komisje oświatowe mają się zajmować bibliotekami i szkołami, konkretnego planu działania dla powołanych komisji nie ma. Nie ma również powiązania pracy rad różnych stopni.

W ZSRR konstytucja określa uprawnienia rad w wszystkich stopniach, a w praktyce ustalono, że rady okręgowe (oblast) są głównymi organami planowania, podczas gdy rady rejonowe organami operatywnego kierownictwa...

pracy nad zamknięciem roku szkolnego i nad przygotowaniem do przyjęcia nowego narybku do szkoły. Dziesiątki godzin skrupulatnych wliczeń błędów każdego ucznia, a więc setek tysięcy uczniów w sumie! Minęło pół roku od tej akcji. Odgrzyliśmy nas od nieszczęśliwych innych spraw, ale wciąż, gdy mówimy o podniesieniu wyników nauczania, nie znamy rezultatów ogromnej pracy podjętej z takim trudem, nie mamy wniosków, które z nich wyciągnęli. Nauczyciel słusznie z gorzycą zapytuje, po co siedział nocami nad zestawieniami błędów? Wszystko wskazuje na to, że zapomniano o tej akcji, że z narządza walki o podniesienie poziomu nauczania w szkole stanę się ono znowa zrażająca nauczyciela do podejmowania prób efektywnego ujęcia wyników własnej pracy.

4. W tym samym systemie zakwitł taki oto kwiatek biurokratycznej sprawiedliwości.

Organizując biegi narodowe w maju rb. władze szkolne poleciły opracować schemat sprawozdawczy wg następującego wzoru:

Table with 5 columns: Liczba młodzieży szkolnej, w wieku powyżej 14 lat, zwoln. z bie-gów przez lek., startujących w biegu narodowym, ilość pierwszych miejsc zajętych przez, Uwagi. Sub-columns for chłopców and dziewcząt.

Uwaga: *) W liczniku należy podać liczbę młodzieży należącej do SP, w mianowniku liczbę pozostałej młodzieży szkolnej startującej w biegan.

przez biurokrację, który w ciężkim pocie czola plodzi za biurkiem skomplikowane schematy nie wyobrażając sobie pracy ludzkiej wykonywanej nad uczciwym wypełnieniem ich listami.

Szkodliwość tego rodzaju biurokratycznej roboty jest tym większa, że pozwala elementom reakcyjnym i maskującym się w oparciu o słuszną krytykę tej zbliżonej sprawozdawczości atakować również sprawozdawczość celową i konieczną, odrzucać ją i przeciwstawiać jej, a przez to utrudniać rozpoznanie terenu, jego niedomagań i potrzeb. Pozwala ona również wśród tej drobiazgowej i wymagającej dużego wysiłku bezużytecznej pracy zagubić perspektywę prac ważnych, sygnalizowanych skromnymi zarządzeniami, nie obstawionymi aparaturą schematów sprawozdawczych i instrukcji.

3

Nie można tolerować dużej systemu, pod osłoną którego rozwija się także wypalenie naszej słusznej postawy wobec człowieka i jego pracy. Należy podjąć pracę nad jego przebudową i uzdrowieniem.

Będzie to jeden z odcinków walki prowadzonej pod przewodem PZPR „przeciwko drobniomieszczańskim narowom biurokratyzmu, filisterstwa, samozadowoleniu, kumoterstwu, klikowości, dygnitarstwu — jako niebezpiecznym schorzeniom, osłabiającym czujność bojową i hart ideologiczny w tej części odpowiedzialnych towarzyszy, która przejawia skłonności do ulegania tym narowom” (B. Bierut, III Plenum str. 200).

Dojrzałymi najzupełniej do podjęcia tej walki i do zwycięskiego jej przeprowadzenia.

Stanisław Dobosiewicz Kurator OSW

ziom wychowawczy, czego nie dokona sam nauczyciel;

3. w powiązaniu pracy z pracą pełnomocników do walki z analfabetyzmem przyspieszyć jej zwycięskie zakończenie;

4. zając się sprawą zwalczania powrotnego analfabetyzmu przez wzmocnienie akcji zespołów dobrego czytania, bibliotecznej, świetlicowej i domów kultury.

Działalność komisji oświatowych będzie tym skuteczniejsza i pełniejsza, im skrupulatniej przestrzegany będzie nakaz okólnika Biura Prezydium KRN z 28.I.1947 r. utrzymania stałego kontaktu ze społeczeństwem w formie składania sprawozdań i wniosków przez delegatów organizacji i komisje niższych stopni swoim organizacjom i komisjom rad wyższych stopni.

Stanisław Zagórski

Przewodniczący CRZZ, A. Zawadzki, przedstawił konkretny plan organizacji szkolenia ideologicznego aktywów związków zawodowych i omówił szczegółowo kontrolę aparatu terenowego oraz pracę w terenie.

Wszystkie ognia związkowe winny przez osobisty kontakt z masami i troskę o nie podnosić polityczną i produkcyjną aktywność mas. Należy stosować wyższy styl pracy związkowej przez krytykę i samokrytykę, jako trwałą metodę wykrywania i likwidacji braków, nieprzejdanej walkę z pozostałościami syndykalizmu, z reformizmem i nacjonalizmem, walkę z biurokracją i dygnitarstwem.

W dyskusji, która się wywiązała po referacie przewodniczącego CRZZ, dominiowała krytyka i samokrytyka do dotychczasowej pracy. Domagano się bezwzględnej walki z dygnitarstwem, z niedostateczną czujnością władz związkowych w polityce kadr, z brakiem kontroli i czujności rewolucyjnej.

Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwaliło przyjąć referat Aleksandra Zawadzkiego jako wytyczne dalszej pracy związków zawodowych i nadto poleciło sekretariatowi opracowanie uchwał w sprawach organizacyjnych i praktyki personalnej. Uchwała zobowiązuje wszystkie zarządy główne oraz CRZZ do zwolnienia w najbliższym czasie rozszerzonych plenarnych posiedzeń dla omówienia wytycznych uchwał III Plenum CRZZ.

Uchwalono wysłanie do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR listu gratulacyjnego z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Przeciw formalizmowi w ocenach szkolnych

II

Przysłuchiwałam się uważnie temu, co mówili o wynikach nauczania dyrektorzy, młodzież i nauczyciele. Ale gdyby mnie ktoś zapytał, jakie są wyniki nauczania za I okres w szkole im. Słowackiego w Warszawie, nie umiałabym odpowiedzieć.

Dyrektorka charakteryzowała wyniki nauczania na podstawie liczby ocen niedostatecznych, ujętych procentowo.

Tymczasem procent ocen niedostatecznych nie daje wiernego obrazu wyników nauczania. Jedna bowiem klasa, w której jest 25% niedostatecznych może mieć ponad 74% ocen dobrych i bardzo dobrych, a inna — 75% dostatecznych. Różnica zaś w wynikach nauczania między takimi klasami jest olbrzymia. Dobre wyniki nauczania to nie tylko brak albo mała ilość ocen niedostatecznych. Niemniej ważną rzeczą jest ilość ocen dobrych i bardzo dobrych. A o tych nie było mowy w sprawozdaniu dyrektorki.

Wypowiedzi przedstawicieli zespołu młodzieżowego wzbudziły we mnie wątpliwość, czy wszystkie wystawione oceny odzwierciedlają faktyczny stan wiadomości uczennic. Na podstawie bowiem jednorazowej odpowiedzi lub jednej pracy pisemnej wykonanej w dniu klasyfikacji nie można wyrobić sobie sądu o wiadomościach uczennic.

A przecież z tego, co mówiła młodzież, wynikało, że tak właśnie nieraz wyglądała klasyfikacja.

Dlaczego tak się stało? Czy tylko dlatego, że programy są przeładowane i nie ma czasu na pytanie? Nie, nie tylko dlatego.

W podsumowaniu dyskusji dyrektorka Kasperowiczowa stwierdziła na podstawie spostrzeżeń hospityacyjnych, że sprawa ewidencji wiadomości uczennic nie jest należycie postawiona w tej szkole. Nauczyciele nie na każdej lekcji pytają i najczęściej nie oceniają odpowiedzi uczennic, szczególnie jeżeli to są odpowiedzi dobre. A już do rzadkości należy komunikowanie ocen uczniom.

Zastępczyni dyrektorki, koleżanka Lewandowska słusznie podkreśliła, że błąd tkwi w samej strukturze lekcji, niedostatecznie uwzględniającej moment przepytawania i oceny wiadomości uczennic. Przedstawiła ona strukturę lekcji proponowanej przez siebie „Pedagogiki radzieckiej”, Kalwowa, która kładzie wielki nacisk na ewidencje wiadomości uczennic. Koleżanka Lewandowska słusznie wskazywała na konieczność zrewidowania dotychczasowej struktury lekcji.

Poważne zastrzeżenia wywołały we mnie wypowiedzi nauczycieli. Wskazyują one na to, że klasyfikacja w tej szkole nie została przeprowadzona w sposób obiektywny, gdyż niektórzy klasyfikowali „zbyt ostro”, a inni „łagodnie”. Część zaś nauczycieli kierowała się, jak np. koleżanka Bonecka, tzw. „indywidualnym podejściem do ucznia”, tj. oceniała wiadomości uczennic w zależności od ich temperamentu, uzdolnień i warunków domowych.

Wychowanie fizyczne w szkołach wiejskich

Szczytne są cele wychowania fizycznego w szkole. Wiadomo, że Polska „ma przygotować do życia aktywnego, zdrowego, użytecznego pod względem społecznym obywatela, zdolnego do pracy i gotowego do obrony kraju”.

Mało jest jednak wychowawców, którzy starają się dążyć do tych celów i osiągnąć je.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów. Czyż podniesienie kultury fizycznej młodzieży wprowadzając taki plan godzin, w którym na wychowanie fizyczne przeznaczają się zaledwie po godzinie lekcyjnej tygodniowo? Jeśli na kształcenie umysłu przeznaczają się 20 — 30 godzin tygodniowo, to i na kształtowanie rozwoju fizycznego może znaleźć się więcej niż pół godziny. Ministerstwo Oświaty, doceniając sprawę wychowania fizycznego, nie mówi o łączeniu śpiewu i wychowania fizycznego w jedną lekcję tygodniowo, co jest stosowane w niektórych szkołach.

Szkola polska zmierza do zmniejszenia dysproporcji kulturalnych między wsią i miastem. Czy można mówić o realizacji tych zamierzeń na odcinku kultury fizycznej, jeśli klasa VI szkoły podstawowej w miesiącu ma 2 godziny tygodniowo wychowania fizycznego i 2 przyspobienia sportowego, podczas gdy na wsi ta sama klasa ma zaledwie pół godziny wychowania fizycznego tygodniowo.

Należałoby te krzywdzące wieś stosunki jak najszybciej zmienić.

Musimy dążyć do tego, aby w każdej klasie była przynajmniej 1 godzina wychowania fizycznego, a następnie starać się o dalszą poprawę pod tym względem.

Często nauczycielstwo, szczególnie w szkołach niżej zorganizowanych, nawet tej jedną lekcję wychowania fizycznego przeznaczają na inny przedmiot uważając, że w czasie jednej lekcji w tygodniu i tak niewiele może zrobić.

Prawda, że w tych szkołach praca jest trudna ze względu na klasy łączone. Wyczerpanie materiału z historii w klasie IV np. nastarcza trudności. Niechże jednak usunąć tych trudności nie odbywa się kosztem wychowania fizycznego, gdyż na nic nie przydadzą się uczniowi, wszystkie wiadomości i teorie, jeśli jego ciało nie rozwinię się należycie i nie będzie zdolne podjąć wysiłku pracy dla społeczeństwa. Rozumowanie, jakoby na jednej lekcji w tygodniu niewiele można było zrobić, jest błędem, gdyż nawet ta 1 lekcja, dobrze przeprowadzona, daje młodzieży dużo radości i ożywienia. W ciągu całego roku wypadnie około 40 takich lekcji. Czyż to nie jest za mało?

Zapominamy często o tym, że celem takiej jednej lekcji musi być rozbudzenie u dzieci zamiłowania do ćwiczeń, gier i zabaw. Gdy to osiągniemy, dzieci będą same ćwiczyć i bawić się w wolnych chwilach.

Lepiej powinno wyglądać wychowanie fizyczne w szkołach, gdzie jest przyspobienie sportowe. Ale i tu nie jest dobrze. Często przeszkodę stanowi brak wykwalifikowanego nauczyciela. Sytuacja na tym odcinku wychowawczym może się jednak polepszyć, jeśli zajmą się

Cóż to znaczy w praktyce. Oto na początku roku szkolnego, aby „zmobilizować uczennice do pracy”, pierwsi stawali na ocenę dobrą — ocenę tylko dostateczną, zaś za odpowiedź bardzo dobrą — tylko dobrą ocenę.

Ci zaś, którzy klasyfikowali „łagodnie”, by „nie zniechęcać” młodzieży, stawiali za odpowiedź niezupełnie zadowolającą ocenę dostateczną, za dostateczną — ocenę dobrą, a za odpowiedź dobrą — ocenę bardzo dobrą. Jak jedni, tak i drudzy nie byli obiektywni.

Zasada „indywidualnego podejścia do uczniów” przy klasyfikacji prowadzi do takiej np. konsekwencji, że za powierzchowną odpowiedź przy rozwiązaniu równania o dwóch niewiadomych lub za niedokładną znajomość życiorysu Mickiewicza — jeden uczeń otrzyma ocenę dostateczną dlatego, że ma te warunki w domu lub dlatego, że jest niezdolny, a inny za dobrą odpowiedź na te pytania nie otrzyma oceny dobrej, ponieważ jest zdolny i ma dobre warunki w domu.

Tak pojęta zasada „indywidualnego podejścia do ucznia” prowadzi oczywiście do absurdu. Zasada ta powinna polegać zupełnie na czymś innym. Na tym mianowicie, żeby nauczyciel w procesie nauczania (nie zaś podczas klasyfikacji) uwzględniał zdolności i warunki domowe uczniów: mniej zdolnym udzielał więcej uwagi, częściej pytał, dodatkowo im tłumaczył, nie mającym zaś warunków do nauki w domu stwarzał warunki odrabiania lekcji w szkole.

Ida Altszuler

Ostateczny termin zamawiania czasopism związkowych

Uwaga: Zarządy Oddziałów Powiatowych ZNP, Ognisk ZOZ i MOZ!

Prosimy o dopilnowanie, by wszyscy członkowie ZNP zgłosili do 20 grudnia br. bezpłatną prenumeratę na „Głos Nauczycielski” i jedno z czasopism.

Należy bardziej uspołecznienia. Koleżki aktywniejsi zwróć uwagę swoim kolegom, z którymi pracują, by w podanym wyżej terminie zgłaszali prenumeratę bezpłatną.

Przypominamy: każdemu członkowi ZNP przysługują bezpłatnie tylko 2 czasopisma: „Głos Nauczycielski” i jedno wybrane.

Zamawiać należy natychmiast w swoich urzędach pocztowych i agencjach.

Szkola im. Słowackiego w Warszawie (jedna z najlepszych szkół w stolicy) na pewno nie jest ośobodniona. W większości szkół sprawa przedstawia się podobnie: oceny wystawiane przez nauczycieli nie są wiernymi wskaźnikami wiadomości uczennic.

Skutkiem tego w szkołach panują dotychczas stare, błędne tradycje: brak systematycznej ewidencji wiadomości, tajność ocen, subiektywizm w ocenach, sztuczne podwyższanie i obniżanie ocen w zależności od „widzi mi się” nauczyciela. Wszystko to da się objąć jedną wspólną nazwą: formalizm w ocenach szkolnych.

Wydać się rzecz nieodzwonną, aby Ministerstwo Oświaty opracowało w czasie najkrótszym instrukcję, która by zorientowała nauczycielstwo w tym, jak należy p o n o w e m u oceniać wiadomości uczennic. Jednocześnie musiałaby być już teraz wdrożona w ośrodkach dydaktyczno — metodycznych praca nad stworzeniem jednolitych kryteriów ocen z wszystkich przedmiotów.

Jak długo tym wymaganiom nie uczyni się zadość, nie można traktować danych o wynikach nauczania w naszych szkołach jako wskaźników faktycznego stanu rzeczy.

Ida Altszuler

Niezależnie od zgłaszających bezpłatną prenumeratę po raz pierwszy, winni zgłosić prenumeratę powtórnie ci członkowie ZNP, którzy zgłosili prenumeratę w sposób niezgodny z przepisami — zamówili więcej czasopism, niż im przysługuje, zamówili po jednym z wszystkich czasopism lub nieświadomie zamówili tylko jedno czasopismo. Zamówienia źle wypełnione zwraca się urzędowi i agencjom do powtórnego zebrania zgłoszeń.

ZAKŁADOWE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE! Sprawdzianem waszej sprawności organizacyjnej i dyscypliny związkowej będzie dopilnowanie, by wszyscy nasi członkowie zgłosili do 20 grudnia br. bezpłatną prenumeratę na czasopisma ZNP.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Wychowanie fizyczne to nie jakiś dodatek do zajęć szkolnych, którego wartość możemy pomniejszać na korzyść innych przedmiotów.

Stalin otacza troskliwą opieką szkoły

Martin Andersen Nexø

STALIN

Stalin otacza troskliwą opieką szkołę, młodzież, nauczyciela. Jest to zjawisko nie spotykane dotychczas w historii, aby mały stanu tej miary co Stalin, wielki polityk i wódz narodów, wniknął w sprawy życia szkolnego o charakterze wybitnie szczegółowym, absorbującym zadowolony się jedynie specjalistami.

Oto Stalin jest duszą reformy szkolnej z roku 1931, stanowiącej zwrot w dotychczasowych formach nauczania i wychowania młodzieży w szkołach radzieckich. Z jego inicjatywy i przy jego wybitnym współudziale podane zostały drugorzędne krytyce zachodnio - europejskie i amerykańskie tzw. „nowinki pedagogiczne”, które tyle szkody wyrządziły szkołom radzieckim w okresie od 1918 do 1931 roku. To on jest twórcą podstawowej zasady współczesnej szkoły radzieckiej, iż jej głównym zadaniem jest obok wychowania komunistycznego „dzielanie młodzieży gruntownych, szlachetnych i systematycznych wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy, „podstaw nauk” („osnow nauk”), jak się wyrażał Stalin — w przeciwieństwie do fragmentarycznej, cyklicznej wiedzy trzymanej przez młodzież w szkole urzucanej.

Zainteresowanie Stalina szkołą jest tak wielkie, iż znajduje on czas nawet na... recenzję podręczników szkolnych. Oto w roku 1934 pisze wespół z Kirowem Zdanowem recenzję dwóch podręczników: „Historii ZSRR” oraz „Historii nowoczesnej”, w której poddaje szczegółowej analizie i krytyce treść i formę podręczników. Recenzje te swą dokładnością i konsekwencją stanowiska marksistowskiego mogą posłużyć jako przykład tego, jak należy opracowywać recenzje podręczników w ogóle.

Stalin jest gorliwym i nieustraszoną propagatorem wiedzy, oświaty, nauki. W swym przemówieniu na VIII Zjeździe Komсомолu mówi on tak do młodzieży: „Przed nami stoi twierdza. Nazywa się ta twierdza nauką z jej różnymi gałęziami wiedzy. Twierdzę że musimy zdobyć za wszelką cenę. Twierdzę że musi zdobyć przede wszystkim młodzież, jeżeli chce zostać prawdziwym budowniczym nowego życia, jeżeli chce zmienić starą gwardię”.

„Opanować naukę, wykuć nowe kadry bolszewików — specjalistów we wszystkich dziedzinach wiedzy, uczyć się, uczyć się, uczyć jak najporęczywiej — takie stoi obecnie przed nami zadanie.

„Rewolucyjny marsz młodzieży w naukę — oto, co nam jest potrzebne, towarzysze”.

(Z przemówienia na VIII Wszechzwiązkowym Zjeździe Komсомолu).

A na pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Przewodników Pracy Stalin mówi tak:

„Musimy podnieść poziom kulturalno-techniczny klasy robotniczej do poziomu inżynierów, techników. Jest to w pełni osiągalne w warunkach ustroju radzieckiego, gdzie siły produkcyjne wyzwolone zostały spod ucisku kapitalizmu, gdzie praca wyzwolona została z jarzma wyzyskiwaczy, gdzie klasa robotnicza stanęła u władzy, gdzie młode pokolenie ma wszelkie możliwości kształcenia się”.

(Z przemówienia na pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Przewodników Pracy w r. 1935).

Stalin otacza niezwykle troskliwą opieką ludzi nauki, szczególnie młodych naukowców. Stoi on twardo na straży tego, aby im stworzyć jak najlepsze warunki pracy i rozwoju. Nie jest to rzeczą przypadkową, że słynne w całym świecie premie przyznawane rokrocznie ludziom nauki w ZSRR, wynoszące miliardowe sumy, noszą miano „Premii Stalinowskich”.

Ale popierając naukę ma Stalin na myśli naprawdę rzetelną naukę, naukę jako narzędzie ugruntowania ustroju sprawiedliwości społecznej, jako narzędzie zapewnienia wszystkim ludziom pracy szczęśliwego życia. Temu swemu stanowisku daje on wyraz w czasie przemówienia wygłoszonego podczas przyjęcia na Kremlu pracowników wyższych uczelni 17 maja 1938 r.

Przemówienie wygłoszone podczas przyjęcia w Kremlu pracowników wyższych uczelni 17 maja 1938 r.

Towarzysze! Pozwólcie mi wnieść toast na cześć nauki, za jej rozkwit, za zdrowie ludzi nauki.

„Za rozkwit nauki, tej nauki, która nie odrzuca się od ludu, nie stroni od ludu, lecz gotowa jest mu służyć, gotowa przekazać ludowi wszystkie swe

zboycze, która obsługuje lud nie pod przymusem, lecz dobrowolnie, z ochotą.

„Za rozkwit nauki, tej nauki, która nie pozwala swym starym i uznanym kierownikom zamykać się z samozadowoleniem w skorupie kapitałowej nauki, w skorupie monopolistów nauki, która pojmuje sens, znaczenie, wszechpotęgę przymierza starych pracowników nauki z młodymi, która dobrowolnie i chętnie otwiera wszystkie wrota nauki przed młodymi siłami naszego kraju i daje im możność zdobycia jej szczytów, która przynajmniej, że przyszłość na-

leży do młodego pokolenia naukowców.

„Za rozkwit nauki, tej nauki, której ludzie, jakkolwiek rozumieją potęgę i znaczenie ustalonych w niej tradycji i wykorzystują je umiejętnie w interesach nauki, nie chcą jednak być niewolnikami tych tradycji — tej nauki, która posiada odwagę i zdecydowanie, by łamać stare tradycje, normy, poglądy, gdy ulegają przedawnieniu, gdy przeobrażają się w hamulec dla ruchu postępowego, tej nauki, która umie stwarzać nowe tradycje, nowe normy, nowe poglądy.

Wielkość i szczęście Związku Radzieckiego wynikły stąd, że u steru jego stanęli dwaj działacze światowej miary: Lenin i Stalin. Obaj przyszli w odpowiedniej chwili. Jeden zastąpił drugiego, jak syn ojca. Ale żaden z nich nie spadł z nieba; wyrosł oni z proletariatu światowego, jako żywe uosobienie jego najlepszych sił. Nie mają w sobie również nic przypadkowego, tak samo zresztą, jak i naczelni przedstawiciele reformizmu w ruchu robotniczym Europy zachod-

niej nie są wynikiem przypadku: każdy ruch ma takich kierowników, na jakich zasługuje.

Wielkość Stalina, tak jak i Lenina, polega na tym, że osoba jego jest jakby ostoją dla uciśnionych całego świata, a źródłem niepokoju i trwogi dla bogaczy. Lenin i Stalin należą do ludzkości, do jej żywotnej, twórczej części, pragnącej zbudować nowy, lepszy świat. Imię Stalina ze czcią wymawiają pokrzywdzeni i uciśnieni, przeklinają je wyzyskiwacze.

Stalina, jak i Lenina cechuje przede wszystkim skromność i jednakowy, przyjacielski stosunek do wszystkich, nawet najmniej znaczących ludzi.

Stalin — to towarzysze, każdy człowiek w ZSRR patrzy na niego jak na towarzysza i oczywista, że jak do towarzysza się do niego odnosi. Wielu robotników może opowiedzieć o tym, jak ich Stalin przyjmował — nie po to, żeby wyciągać do nich koniuszki palców i zbryk kilkoma, nie nie znaczącymi, słowami, lecz po to, żeby omawiać z nimi zagadnienia pracy.

— Zawsze jest poinformowany o wszystkim. Nie oszukasz go. Wspaniały z niego człowiek pod każdym względem. Zawsze ma czas dla ludzi, choć przecież sam chodzi koło wszystkich spraw.

Aż dziw, jak on temu może podołać. Istotnie musi Stalin posiadać bezgraniczną zdolność do pracy, żeby znajdować czas dla tak wielkiej liczby ludzi. Kiedyś, kilka lat temu, przyjechałem do Moskwy, zatrzymałem się w hotelu razem z 30 czy 40 stachanowcami, którzy przybyli tu ze wszystkich krańców ZSRR, żeby zwiedzić stolicę i złożyć sprawozdanie ze swej pracy. Zaproszono ich na Kreml i przyjęło uroczysto. Opowiadali później o tym z gorącymi oczami.

Stalin to towarzysz każdego robotnika. A jednocześnie przewyższa on o głowę wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli burżuazji światowej. Obecna sytuacja międzynarodowa jaskrawo świadczy o jego powadze jako działacza politycznego. Pod mądrym kierownictwem Stalina urzeczywistnia się w Związku Radzieckim prastare marzenie pokrzywdzonych o życiu bez panów i stąg, bez wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W starych sagach ludowych dzwiczę skarga słaacza Hansa, który służąc carodziejom i wiedzdom, zdobywa dla nich bogactwa, a sam głoduje. W jednej z tych sag jest mowa o cudownym kotle, w którym można ugotować tyle zupy, ile się chce, trzeba tylko znać czardziejskie słowo.

Marxs znał to słowo. Marzenia przekuwał w rzeczywistość, a u podstaw jej położył zasady nauki i wskazał spragnionym życia masom właściwą drogę i taktykę.

Lenin wypełnił wielkie zadanie założenia pierwszego państwa socjalistycznego na podstawach nauki Marksa, a Stalin uczy 183-milionowy lud Związku Radzieckiego (Hansa, który zawsze musiał pracować dla innych) pracy dla własnego dobra. Uczy go obchodzenia się z czardziejskim kotłem, w którym jest dosyć jedzenia dla wszystkich. Marks, Engels, Lenin i Stalin: co za wspaniała grupa. Dług wdzięczności, jaki zaciągnęła ludzkość u tych czterech budowniczych nowego świata, wciąż rośnie.

Przed Stalinem stanęło trudne zadanie budowy nowego społeczeństwa: trzeba było, wykorzystując wszystko, cokolwiek cennego pozostało po dawnym ustroju, stworzyć nowe, godne człowieka życie.

Na drodze wyrastały olbrzymie przeszkody. Trzeba było ogromnej mądrości i odwagi, by wypełnić to zadanie. Musiał pracować jak święty Laurercjusz w bajece, z kielnią w jednej ręce, z mieczem w drugiej, ponieważ złi czardzieje próbowali zburzyć nocą wzniesione, od zbudował za dnia. Ale budowa rolniła z każdym dniem. Wznosił się coraz wyżej twierdza człowieczeństwa, o której marzono przez tysiąclecia i która teraz nareszcie staje się rzeczywistością.

We wszystkich krajach czyi mas zwracają się w stronę Związku Radzieckiego. Tych mas, wśród których wielu jest jeszcze nieufnych, ciągle bowiem na każdym kroku ich oszukują i trudno im uwierzyć, że tym razem to nie oszustwo. Siły przeszłości robią wszystko, co mogą, by słać nieufność.

Leć liczba tych, którzy wierzą w nowe życie, wyraża się w setkach milionów. Na tym tle wyrasta postać Stalina, szczerze oddarzone wszystkim najpiękniejszymi cechami człowieka pracy, lecz w największym wymiarze. Silny i prosty, mądry i wrażliwy, przewidujący i ofiarny — jest niedoścignionym wzorem dla każdego prądującego robotnika, dla całej postępowej ludzkości.

Przyszłość należy do idei, której najpiękniejszym wcieleniem jest Stalin. Setki milionów ludzi na całym świecie myśli o nim z uczuciem najgłębszej wdzięczności.

Tłum. Jerzy Pludowski

Dzieci piszą do Stalina

Od tygodnia zajęta jestem fascynującą lekturą. Czytam listy młodzieży szkolnej do Stalina. Zanim zdążę odesłać jedną paczkę listów, nadchodzą inne. Listy płyną i płyną. Są najrozmaitsze: jedne w formie ozdobnych laurów z wioskami miast, z których pochodzą, inne przepasane wstążkami, jeszcze inne upiękzone motywami regionalnymi i postaciami w barwnych ludowych strojach. Ale najczęściej laurki ozdobione są emblematami pracy, godłami Związku Radzieckiego, symbolami zwycięstwa, pokoju i budownictwa. Na jednej z laurów niewprawną rączką wymalowała całą grupę dzieci w pionierskich krawatach, skupioną dookoła ogniska rozpalonego w lesie i wpatrzoną w olbrzymi powiewający nad ogniskiem ozerwony szlandar, na którym widnieje profil Stalina. Na innej znajdziecie wszystkie, co wydawało się dziecku symbolem pokoju: gołębicę, kłosy pszenicy, liście winogron, książki z napisami: Mieczyn, Makarenko, róg obfitości i glob ziemski ozdobiony symbolami pracy młotem i sierpem. Są listy pięknie kaligrafowane, ozdobnie wypisane, niemal drukowane. Są także listy skromne, bez ozdób, pisane na zwykłych arkuszach papieru, nawet na kartkach z zeszytów. Są listy zbiorowe zaopatrzone setkami podpisów dzieci, przedstawicieli komitetów rodzicielskich i rad pedagogicznych. Na innych znów podpisami są przedstawiciele organizacji szkolnych. Z niektórych szkół znówu każda organizacja i każda klasa wysłała oddzielny list z życzeniami. Są listy kół zet-mpowskich, drużyn harcerskich i hufców SP. Niektóre z tych listów pisane są po rosyjsku, ale olbrzymia większość — po polsku.

Cóż pisze nasza młodzież? Treścią listów są życzenia i wyrazy wdzięczności dla Stalina za wolność i pokój i za socjalizm, za niepodległość Polski, za pomoc w odbudowie, za sformowanie Dywizji Kościuszkowskiej i za Marszałka Rokossowskiego. Są także zobowiązania. Najrozmaitsze „Będziemy uczyć się, uczyć się, uczyć się” „Poznamy dokładnie Twój życiorys”. „Przestudujemy jedno z Twoich dzieł” — tak piszą starsi. A młodszy też składają zobowiązania. Klasa VII ze szkoły w Niemcach pisze: „Założymy ogródek kwiatowy dookoła naszej szkoły”, „Wiem, ile trudu włożyłeś dając nam pomoc przy oswojeniu naszej ojczyzny. Z wdzięczności za to dekorujemy Twój portret kwiatami” piszą dzieci klasy III ze Szkoły Cwiczeń w Wagrowcu. Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 29 w Poznaniu również dekorują portret Wodza Pokoju kwiatami, a ponadto przesyłają wiersz własnego układu. Wiersza tego nauczył się wszystkie na pamięć:

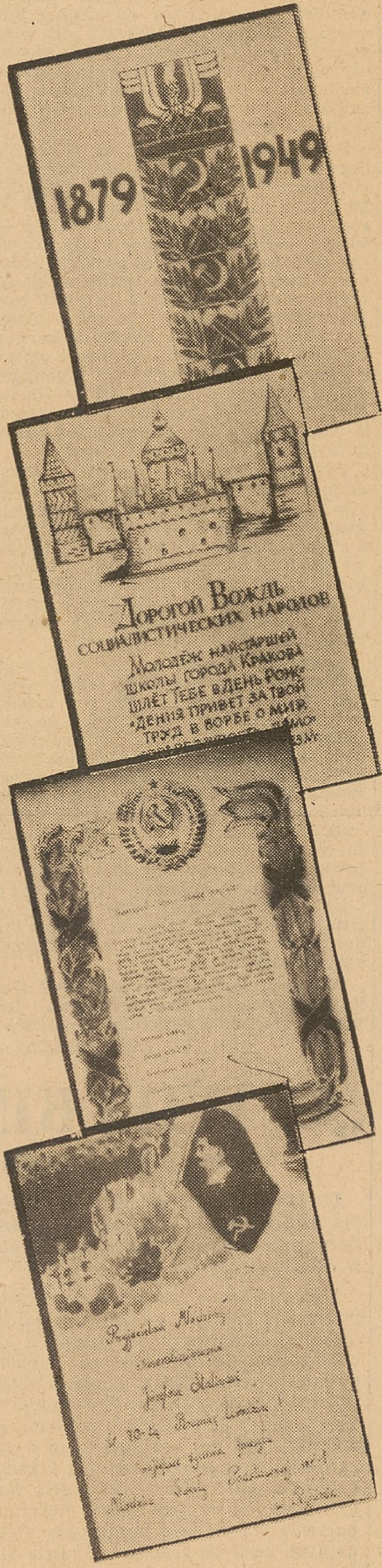
„Choć ze mnie mała dziewczyna,
Znał rozum i czyni Stalina”.

Następuje 378 podpisów!

Ale najbardziej chyba wzruszające są listy indywidualne, pisane przez pojedynczych uczniów, na własną rękę. „Ja, syn robotnika, uczeń państwowej szkoły ogólnokształcącej na Targówku, na przedmieściu Warszawy, chcę wyrazić Ci moje wielkie uznanie i podziękować.” pisał Mirosław Recka i wylizca w długim liście tytuły do wdzięczności. „Robotnicy polscy uwielbiają Cię jako swego wodza i przewodnika. Ja też ci uwielbiam i dziękuję ci za tyle lat pracy dla dobra ludzkości” — pisał Janusz Mazur z IXa klasy szkoły na Targówku. W listach dziewcząt podkreślana jest szczególnie wdzięczność za walkę o pokój: „Naród nasz wierz Ci, że obronisz pokój świata” (Janina Karwiczka, kl. VI). „Twoje imię jest wslawione na całym świecie i o Tobie pieśni śpiewają. Ty wielki obrońca pokoju i praw prostego człowieka” pisała Zuzanna Horochówna, uczennica klasy VII ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Zamściu. Chłopcy są bardziej wojowniczy, widzą w Generalissimuse Staline przede wszystkim wspaniałego wodza i zwycięzcę. „Dziękując za oswojenie mojej ojczyzny, życzę Ci w dniu urodzin przez długie lata dużo zdrowia”, pisał jeszcze niewprawną, dziecienną, ale energiczną ręką Józef Gruda z kl. IV w Niemcach koło Lubartowa. Z wielu listów — starszej działy szkolnej — widać, że młodzież nasza widzi w Stalinie wzór do naśladowania. Zwroty „Znał Twoje życie”, „Dużo wiem o Tobie”, „W codziennym życiu chcę Cię naśladować” — powtarzają się w wielu listach. Starsi mówią głównie o tym, że chcą za przykładem wielkiego wodza klasy robotniczej walczyć o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm, młodszy, że chcą być tak wytrwali, tak pracowici, laey uczeni jak uwielbiany przez nich bohater Stalin. Tytuły, jakie młodzież nadaje Wielkiemu Stalinowi, są najrozmaitsze: oficjalne — „Do Generalissimusa Stalina, Moskwa, Kreml”; uroczyste — „Wielki Wodzu Obozu Pokoju i Postępu”, „Przyjacielu Młodzieży”, „Przyjacielu Polski”, „Wodzu Klasy Robotniczej całego świata”, bardziej niejako prywatne i serdeczne: „Kochany Wodzu Młodzieży Postępowej całego świata”, „Drogi Wodzu Bratniego Narodu”, „Najdroższy Wodzu Narodów”. Uczennica VIII kl. w Bilgoraju Anna Sobieszek pisze po prostu: „Życzymy Ci, Dziadziu, długiego życia i pomyślnych osiągnięć”.

Tak, przegląd i lektura listów młodzieży do Stalina jest fascynująca i głęboko wzruszająca. Listy te mogą też niejednego nauczyć. Utwierdzają one w każdym wiare w przyszłość.

Rośnie i dojrzewa pokolenie budowniczych socjalizmu. Szkalci się i wzorują na życiu Józefa Stalina, największego nauczyciela naszej epoki.
Elżbieta Jackiewiczowa



Rozmowa Józefa Stalina z hutnikiem Iwanowem

(Fragment ze scenariusza filmowego pt. „Upadek Berlina”)

„Sad tonął w świeżej zieleni. Drzewa obspane były kwieciami. Stalin podniósł głowę i zasłuchał się. Wysoko w górze zanośli się śmiechem skowronki.

Stalin w białej domowej kurtce, w białej czapce udeputuje ziemię wokół dopiero co posadzonego przesaż drzewa.

Stary ogrodnik z niezadowolaniem przeczesa głowę:

— Róbcie, co chcecie, Józefie Wissarionowiczu, ale nie przyjmie się, na pewno się nie przyjmie. To nie takie drzewo. Nazywa się „Akacja dealbata”. — To drzewo południa. Nie wyrosnie i tylko sobie narobiacie kłopotu. A no i tak na północy nie będzie żyło. Daję głowę. „Akacja dealbata” — to drzewo delikatne, kapryśne.

— A kto ją tak nazwał? — pyta Stalin.
— Nie wiem. Pewno jakiś uczoney. Holenderski albo jakiś inny...

— No, widzicie, jakiś Holender nazwał, a ja mam wierzyć? Sam jestem południowcem, a przecież niezgorzej czuję się na północy.

— Ale przecież to wy... co za porównanie? Czy można tak mówić? Trzeba pamiętać o dialektyce.

— Więc jednak sądzicie, że należy pamiętać o dialektyce? — A jakże inaczej?..

Stalin skończył okopywać drzewko i odłożył łopate.

— Drzewo wyrosnie! — powiedział z mocą.
— Drzewo tam! — machnął ręką ogrodnik. — Znowu myśliście o sobie! A przecież wy, jak to powiedzieli, mieliście świadomość, tyleście przecierpieli...

— No cóż, i drzewku przysporzymy trochę cierpień. Ale stworzyły mu dobre warunki i drzewo wyrosnie...

— Jeśli znajcie jakieś zakłęcie — to wyrosnie. Ale naukowo przecież biorąc nie powinno ani na coś wyrosnąć...

— Nauka! Nauka! To jest to, co ludzie chcą i mogą zrobić a nie to, co im narzucają przestarzałe podręczniki i zaśniedzieli „ludzie nauki”!

Ogrodnik włożył okulary i demonstracyjnie zaczął czytać gazetę. Stalin zapytał:

warte! Tak, jakby kto chciał zupę jeść bez łyżki... Ależ u nas naród sprytny!

— Narod mamy wspaniałą — przerwał Stalin. — O takich ludziach my, starsze pokolenie, mogliśmy tylko marzyć. Narod czysty, święty!... Naszej młodzieży nic nie powstrzyma.

Ogrodnik zaoponował.
— Przesadacie, Józefie Wissarionowiczu... Jakoś takich nie spotkalem... Przewykli do lekkiego życia, trudność nie lubią.

W tej chwili podszedł dyżurny i rzekł:
— Towarzyszu Stalin, na wasze wezwanie stawili się hutnik Iwanow...

— Widzicie, jak to u nas jest. Zaledwie pomyśleliśmy o dobrym człowieku, a on już tu. Poproście Iwanowa!

Iwanow szedł ścieżką z miną, jakby się chciał zapaść pod ziemię.

— Słowo daję, nie mogę — mówił szeptem do generała Własika — zwolnicie mnie, na Boga... cóż ja... meldować trzeba czy jak?... Wziewijcie lepiej Chmielnickiego, dobrze?..

Generał Własik nie zdążył odpowiedzieć, bo Stalin już szedł na spotkanie gościa.

Iwanow odetchnął głęboko i zatrzymał się. Wargi mu drżały.

— Dzień dobry, Wissarionie Iwanowiczu — wybąkał z trudem. — Ach, przepaszam, ja...

Stalin roześmiał się, podszedł i objął Iwanowa w pól.
— To mój ojciec był... arion Iwanowicz, a ja jestem Józef Wissarionowicz... nie szkodzi, nie szkodzi... — i śmiejąc się powtarzał „Iwanowicz”. Poprawił Iwanow...

... Za stołem siedzieli towarzysze: Stalin, Mołotow, Beria, Zdanow i Aleksy Iwanow. Stół był nakryty. Każdy brał sobie sam.

Bojąc się, że popełni jakąś nieczepność, Iwanow jadł tylko chleb. Stalin powiedział:

— Przykro gospodarzowi, kiedy gość nie je. Weźcie sobie też — to rzekłszy położył na talerzu Iwanowa kawałek ryby i nalał mu kieliszek wina.

— Wasze zdrowie, towarzyszu — powiedział Aleksy.
— Moje zdrowie często pija — odparł Stalin. — Wypijmy wasze zdrowie, za wasze nowe sukcesy...

Wszyscy wypili.

Beria znowu nalał kieliszki i powiedział, jakby mimochodem, patrząc na Zdanowa i mrugając doń porozumiewawczo:

— Ich fabryka trzyma się tylko na Iwanowie — a w ogóle nienajlepiej pracuje.

— Nasza fabryka? — Iwanow nie zrozumiał żartu. Z obrażoną miną wypił wino, a potem powiedział z godnością: — Nie, nie darmo odznaczono nas orderem, towarzyszu Beria. Nasz zespół jest silny, śmiały, nasi ludzie są odważni, daleko partak naprzód...

Na to Stalin:
— Fabryka ich nieźła, tylko kierownictwo pozostaje w tyle... Prawda?

Iwanow zaprzeczył gestem.

— Nie! Takich dyrektorów, jak nasz Chmielnicki, trzeba by długo szukać w całym Związku Radzieckim — powiedział z przekonaniem. — Stal produkujemy dobrą, podobnej nikt nie robi. My ją nawet nazywamy „chmielnicka stal”. — To powiedziałszy znowu wypił...

Iwanow zwrócił się do Stalina:

— Stal, towarzyszu, mamy dobrą i będzie jeszcze lepsza. A wiecie, wytopilem pierwszą partię stali nowej marki, ale tylko patrzcie, jak nasz staruszek, hutnik Jermiłow, przeciśnie mnie za jakiś miesiąc. Da jeszcze lepszy wytop. A potem jeszcze ktoś inny przyjdzie...

— A wy się podacie? — zapytał Zdanow.
Stalin dodał:

— Oczywiście, że się podda. Spocznie na laurach i koniec. — Ja na laurach?... — zapytał już znacznie śmiejąc Iwanow i stanowiącym gestem sam sobie nalał wina od razu do dwóch kieliszków. — Zebym wylał stal, trzeba, towarzysze, głową pracować — dodał. — Może wam powiedzieli, że ruda jest, tonpiki są, proces technologiczny jest znany — kropka, rob.

— A czyż jest inaczej? — zapytał Stalin.

— W każdym razie nie całkiem tak — odrzekł Iwanow odsuwając od siebie talerze, widelce, noże, aby było przestronniej. — Stal jest jak żywa. Wszystko przewidziane, niby to pracuje się według instrukcji technologicznych, a poprzysz — wychodzi brak, Rzecz w tym, żeby stal prawidłowo i dobrze zakapiała. Matce łatwiej może dziecko na świat wydać, niż mnie stal. Otóż to! Choćdo kogo martena, a s ce bje i wszystkie myśli tam, w piecu, jakbym ja sam się tam gotował.

Iwanow urwał.

— Opowiadajcie, opowiadajcie — powiedział towarzyszu Stalin próbując Iwanow podsunąć jego talerzyk, ale ten w zapale krasomównym stanowiącym ruchem go odsunął.

— A kiedy wytop jest gotów, wystarczy spojrzeć na metal i od razu wiem, czy stal się udała. Taka radość ogarnia człowieka, że piosenka sama się z serca wyrwa. „Ach, ty Wanias!” — zanucił nieoczekiwanie i urwał. — Wybaczcie, towarzyszu Stalin, przypomniałem sobie fabrykę. Lubie śpiewać przy pracy...

— No, to zaśpiewajcie — zaproponował Zdanow. — Nie pamiętam już dobrze tej piosenki.

— Ładna piosenka, prosta. Jeśli pozwolicie, to zaśpiewam.

Zawtórowali mu wszyscy. Śpiewał Iwanow, śpiewał Stalin, śpiewał Mołotow, śpiewali i zapomnieli o wszystkim na świecie. Szeroko, rozlewnie płynęła pieśń...

Młodzieńcze lata Stalina

(Fragment z książki, nad którą pracuje Helena Bobińska).

Gazeta kursowała teraz w klasie z ręką. Trzeba było bardzo pilnować, by nie wpadła w ręce jakiegoś łuzaka. Absztyde czuł, że „coś się dzieje w tej asie i że głównym winowajcą tego zęgoś” jest Soso Dżugaszwili. Przesłanie kuferków uczniowskich stało się teraz zjawiskiem codziennym. Często czasie lekcji niespodziewanie zjawiał się w klasie zniecierpliwiony inspektor i widował nie tylko pulpity, ale i kłenienie uczniów. Nic jednakże znaleźć nie ógl. Wychodząc oglądał się jeszcze we zwiach — i spotykał spokojny, drwiący wzrok Soso Dżugaszwili.

„Poczekaj, już ja cię przyłapię, ptaś!” — groziły jastrzębie oczy popa.

Walka była nierówna: z jednej strony wzeszczadły w seminarium inspektor — carski żandarm z całym aparatem szpiegów i donosicieli, z drugiej — lłkumastośnięty chłopak.

Ale za tym chłopcem murem stali je- o koledzy — współtowarzysze z tej walce. I było ich co dzień więcej. Czuli- ali z daleka.

— Absztyde! — biegł ostrzegawczy zępt wzdłuż korytarza — Soso! Dawaj, o tam masz, przedko!

W półciemnym korytarzu łatwo było lby to przypadkiem potknąć się, potra- gąc przechodząc i niepostrzeżenie wsunąć a pazuchę kartkę lub zeszyt.

1) Soso Dżugaszwili — Józef Stalin.

Soso spokojnie szedł dalej, a na spotkanie mu sunęła wysoka postać mnicha Absztyde, powiewając szerokimi rękawami habitu — niby wielki czarny nie- toper.

O 5 po południu ciężkie drzwi na dole zamykały się ze zgrzytem rygli, jak w więzieniu. Najmutniejsze bywały dla chłopców te długie wieczory, kiedy po modlitwie w cerkwi wracali do klasy.

Był październik — miesiąc winobrania. Miasto mieniło się złocistopurpurowym przepychem drzew. W otwarte okna bił zapach dojrzałych owoców, odorujących jak wino.

A poprzecze to gorące wonie od śnie- żnych zszczytów, ciągnął ożywczy, czysty powiew, jak strumień górski.

Na skwerze, naprzeciwko, klony stały w złociste liście i dalekie światła wisiały w ich gałęziach niby diwne owoce.

Za oknami szumiało wielkie miasto. W takie wieczory milki rozmowy. Tesknota ogarniała chłopców.

— Soso! śpiewaj! — prosił.

— Soso, zaczynaj!

Soso namyślał się. Powiewy bliskich gór przyniosły mu buntownicze słowa chińskiej pieśni, zasłyszanej w dzieci- Ństwie.

Soso zaczynał pięknym, czystym głos- em:

— Ja ostrzę cię, ostrzę, mój sierpie, z naszego tyś żelaza!

Tnij, ostry sierpie, oczyść życie nasze — od mroku gniołącego — podchwycił chór młodych głosów.

— Tyś niezawodną bronią, za wolność naszą — wzbijał się wy- soko silny głos Soso.

— Któż powstrzyma lud w gniewie — potok górski, burzą wzebrany! Chór rósł, potężniał, wypielniąc sta- re, bogobojne mury seminarium.

Inspektor Absztyde, obchodząc, jak co wieczór, klasy zatrzymał się na ko- rrytarzu.

— Śpiewają — mruknął i machnął ręką. — Niechaj śpiewają. Lepsze to, niż- by mieli czytać zakazane książki.

Ale melodia tej pieśni była mu znana... I niepokojąca. Przez chwilę przystuchi- wał się. Po czym wolno zaczął wstępować po schodach na wyższe piętro, skąd dołatywał śpiew.

Zatrzymał się przed oszklonymi drzwiami w chwili, kiedy w klasie pel- ny był chór grzmiący.

— Uderzył całą siłą — my kłębica Baratyszwili, Zapalił mu dach nad głową. Głos Dżugaszwili górował nad chórem. Stał właśnie naprzeciwko drzwi, wsparty głową o futrynę okna.

Zdawało się, że porwy pieśni rozwie- wa jego włosy, jak czarne pióra i gniew unosi w górę czarne łuki brwi.

— Buntownik! — Syknął nienawistnie Absztyde — poczekaj, bratku! Walka trwał dalej.

Soso spotykał teraz inspektora kilka razy dziennie. I z nieznanym spoko- jem patrzył, jak Absztyde trzęsącymi się rekoma wygarnia z jego kieszeni no- tatkę różnych szkolnych przedmiotów.

Aż nastał i dla Absztyde dzień trium- fu. Pewnego razu, podczas takiej nagłej rewizji — inspektor nareszcie znalazł! Znalazł cały artykuł pisany do nielegal- nej gazety szkolnej. Pisany ręką Dżuga- szwili!

Śpiąc z przejęcia wertował Abszty- de u siebie w gabinecie rękopis Soso.

Nie było tam nic o carze ani o rewolu- cji, ale za to raz po raz powtarzały się takie podejrzane słowa, jak „kapitał”, „proletariat”, „nadwartość”.

Inspektor drapił się w rozwichrzona broda, marszczył krzaczaste brwi. Nic z tych słów nie rozumiał. Ale tym bar- dziej ich nienawidził. Skakały mu przed oczyma niby czarne diabliki. — Podej- rzane! bardzo podejrzane! — mrucał pop.

Tegoż wieczoru Absztyde na zebraniu zarządu seminarium wystąpił z całym oskarżeniem. Potrząsał rękopisem Dżu- gaszwili i bił nim w stół.

— Oto, czym zajmują się nasi uczenio- wie — grzmiął. — Dawno już podejrze- waliśmy, że to właśnie on, Dżugaszwili, buntuje mi uczniów. Agitator! Re- rewolucjonista!

Nakrzyczawszy się dowoli, inspektor zakończył: — Wypędzić z seminarium. Natychmiast!

Ale tu, ku swemu zdumieniu, trafił na opór. Nauczyciel historii powszechnej i nauczyciel logiki byli stanowczo przeciwni wypędzeniu Soso Dżugaszwili.

— To mój najlepszy uczeń — powie- diał spokojnie historyk — niepospolicie zdolny chłopiec.

Stary nauczyciel logiki zdenerwował się nawet.

— Trzydzięci lat wykładam — stukał w stół kostycznym palcem — i pierwszy raz spotykam chłopca z taką zdolnością logicznego rozumowania! To chłuba na- zszej szkoły! — dokończył gwałtownie staruszek.

Absztyde, ukrywając wściekłość, spró- bował z innego tonu:

— Ja odpowiadam przed Bogiem za te młode dusze! Ja! Ja! — bił się w szeroka pierś.

Historyk spojrzaniem porozumiewał się z nauczycielem logiki.

Obaj wiedzieli, że z tymi „młodymi duszami”, zwłaszcza w wyższych klasach seminarium, dzieje się niedobrze. Ze te „dusze” coraz bardziej wymykają się spod troskliwej opieki inspektora.

Zreształ obaj ciszejszy się z tego skry- cie. Nienawidzi Absztyde. I potajem- nie czytali Puszkińa.

Tym razem Soso Dżugaszwili pozostał jeszcze w seminarium.

On i jego koledzy otrzymali tylko dwój- ki ze sprawowania i ostatnie ostrzeżenie.

Stalin — propagator ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu

Stalin, wielki kontynuator dzieła Leni- na, wychowywał i wychowuje narody rad- zieckie w duchu głębokiego patriotyz- mu, w duchu bezgranicznego przywiąza- nia do socjalistycznej ojczyzny, do partii bolszewickiej, do sprawy komunizmu. Wspierał rozwój patriotyzmu radziec- kiego, w którym najlepiej odzwierciedla się nowe oblicze ideaów ludzi radziec- kich — jest też najwłaściwym z osiągnięć Rewolucji Październikowej.

Nie ma prawie dzieła, w którym by Stalin — wódz państwa radzieckiego i partii bolszewickiej — nie zajmował się rozwojem i konkretyzowaniem nauki o nowym obliczu ideaów ludzi radziec- kich o patriotyzmie — jako jednej z naj- bardziej podstawowych sił napędowych rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Pracę i wskazania Stalina dają też pełny obraz tego, czym jest patriotyzm radziec- ki, jakie są cechy tego patriotyzmu i na- czym polegają różnice między patriotyz- mem radzieckim a „patriotyzmem” bur- żuazyjnym.

Najistotniejszą cechą patriotyzmu rad- zieckiego, jest patriotyzm s o c j a l i- s t y c z n y, miłość do radzieckiej, so- cjalistycznej ojczyzny, w której rządzą ludzie pracy, wyzwoleni spod jarzma eksploatacji i budujący socjalizm i ko- munizm. Patriotyzm radziecki jest więc patriotyzmem rzeczywistym lud o w y m, ożywiający cały naród socjalistyczny, zjednoczony moralnie i politycznie, nie znający przeciwieństw klasowych i po- dziłań na wrogię klasy.

Patriotyzm radziecki nie ma nie wspól- nego z przesadami rasowymi i nacjonal- istycznym. Siła patriotyzmu radziec- kiego polega na tym — mówił Stalin w 27 rocznicę Rewolucji Październikowej — że jego podstawą są nie przesady rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie odda- nie i wierność narodu wobec swej oj- czyzny radzieckiej, bratnia przyjaźń ma- pracujących wszystkich narodów nasze- go kraju. Patriotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywego całego ludu pracujące- go Związku Radzieckiego. Patriotyzm rad- ziecki nie dzieli, lecz łączy, zespa- la wszystkie narody i narodowości nasze- go kraju w jedną bratnią rodzinę!

Patriotyzm radziecki jest siłą uskrzy- dającą ludzi do bohaterstwa w walce i w pracy. Cechami patriotyzmu radziec- kiego są — rewolucyjna czynność, głębo- kie przywiązanie do wielkiej i postępo- wej tradycji narodu rosyjskiego i wszyst- kich narodów Związku Radzieckiego i nieprzejednana wrogość wobec wszel- kich przejawów niewolniczego „bałwo- chwalstwa przed kapitalizmem.

Istotnym elementem, nieodłącznym składnikiem patriotyzmu radzieckiego, bez którego patriotyzm ten nie mógłby być patriotyzmem ludowym i socjali- stycznym — jest głęboki internacjonal- izm, szacunek dla innych narodów i bra- terska solidarność z ludźmi pracy całego świata. Partia bolszewicka, Lenin, Stalin wychowują narody radzieckie w duchu internacjonalizmu, w poczuciu słusznej dumy narodowej, że to właśnie im przy- padło w udziale wielkie, zaszczytne i od- powiedzialne zadanie rozpocze- cia i budowy nowego życia, wolnego od ciemnoty i nędzy, rozpoczęcia dzieła bu- dowy socjalizmu, które nieuniknienie ogarnie cały świat.

W dziesięciolecie Rewolucji pisał Sta- lin: „Rewolucja Październikowa jest przede wszystkim rewolucją o charakte-

rze międzynarodowym, oznacza bowiem zasadniczy zwrot w powszechnych dzie- jach ludzkości, zwrot od świata starego, kapitalistycznego do świata nowego, so- cjalistycznego”.

Józef Stalin, ucząc ludzi radzieckich płomiennie miłości do ojczyzny, wyzwa- ich do nieustannego pamiętania o wiel- kim historycznym i międzynarodowym znaczeniu Związku Radzieckiego.

Rosja stała się dźwignią ruchu wojno- ściowego, dźwignią, która wprawia w ruch nie tylko narody naszego kraju, ale i narody całego świata. Rosja Radziec- ka — to pochodnia, którą oświeca narodem całego świata drogę do wyzwolenia spod jarzma ucisku! — pisał towarzysze Stalin w roku 1920.

Każde wydarzenie w życiu narodów radzieckich, każdy krok naprzód na dro- dze do utrwalenia władzy radzieckiej i budowy socjalizmu — Stalin oświeca nie tylko z punktu widzenia wewnętr- nego, ale i z punktu widzenia międzyna- rodowego, wskazując na wielkie zna- czenie dla sprawy walki o pokój i postęp na całym świecie.

Kiedy Stalin w 1922 r. uzasadniał ko- nieczność połączenia poszczególnych re- publik radzieckich w Związek Socjali- stycznych Republik Radzieckich, wskazy- wał on na to, że „władza radziecka „my- śli nie tylko o swoim istnieniu, ale i o tym, żeby rozwinąć się w poważną siłę międzynarodową, zdolną do oddziaływa- nia na sytuację międzynarodową, mogą- cą wpłynąć na jej zmianę — w interes- sach pracujących”.

W okresie wojny z faszyzmem hitle- rowskim ujawniła się cała ogromna siła patriotyzmu radzieckiego i zarazem ca- łe ogromne międzynarodowe znaczenie tego patriotyzmu dla ludu całego świata. Patriotyzm radziecki był siłą mobiliz- ującą ludzi do niezwykłego bohaterstwa na froncie i do niezwykłego bohaterstwa w pracy. „Zródłem zarówno bohater- skich czynów ludzi radzieckich na polu pracy w zapleczu jak i niegaspającej sławy bojo- wych czynów bohaterkich naszych żoł- nierzy na froncie jest płomienny i życo- dajny patriotyzm radziecki! — powiedział Stalin.

Patriotyzm radziecki zrodził bohater- stwo masowe, bohaterstwo milionów, bo- haterstwo, które zdecydowało o zwy- cięstwie i o rozbiću faszyzmu niemiec- kiego — śmiertelnego wroga całej ludz- kości. Patriotyzm radziecki zadał śmier- telny cios pretendentom do panowania nad światem i uratował ludzkość przed niewolą faszystowską. Nigdy w historii, zaden patriotyzm jednego narodu nie zdołał tyle dla dobra całej ludzkości — ile zdziałał szlachetny internacjonalis- tyczny patriotyzm narodu radzieckiego.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszyzmem stworzyło nowe sytuację w świecie. Dzięki temu zwycięstwu powsta- ły kraje demokracji ludowej, powstała Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. Dzięki temu zwycięstwu zmienił się całkowicie układ sił na świecie i siły pokoju i postępu zdobyły przewagę nad siłami imperializ- mu i wojny.

Składając hołd Józefowi Stalinowi w dniu 70-lecia jego urodzin, składamy hołd człowiekowi, którego patriotyzm i internacjonalistyczna praca wydadę co- raz wspanialsze owoce — dla dobra Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

„O WIELKIM STALINIE“

Lucyna Krzemieniecka »Nasza Księgarnia«

Uważny obserwator naszej literatury dla dzieci i młodzieży może stwierdzić duże przeobrażenie, jakim uległa ona w ostatnich czasach.

Niezależnie od innych zmian trzeba podkreślić znaczne rozszerzenie jej te- matyki i ściślejszego powiązania z za- chodzącymi przeobrażeniami społecz- no-politycznymi. Zagadnienie odbudo- wy, socjalistycznego współzawodnictwa pracy, przyjaźń z ZSRR i krajami de- mokracji ludowej znajdują swój wyraz zarówno w czasopiśmie, jak i książ- kach dla dzieci i młodzieży. Nic więc dziwnego, że w tym dziale literatury pojawiła się jedna z pierwszych oryginal- nych naszych książek o Józefie Sta- linie.

Jest to poetycka opowieść dla dzieci przedstawiająca w barwnych plastycz- nych obrazach najważniejsze okresy z życia Wodza Narodów. Sugestywno- obrazów poetyckich została pogłębiona i rozszerzona pięknymi fotografiami bardzo trafnie zsynchronizowanymi z tekstem.

Starannie przemyślany układ graficz- ny nie tylko zwiększa wartość książ- ki, ale wysuwa ją też do rzędu jednej z najładniej wydanych książek.

Tekst otwiera wiersz pt. „Wielkie imię Wodza:

„Jest wielki wódz robotników na świecie, trzeba być imię jego znali, On kocha was, wszystkie robotnicze i chłopskie dzieci, imię Jego brzmi — Józef Stalin.

Zakończenie tego wiersza jest synte- tycznym zapoznaniem młodego czytelnika z wielkością człowieka, któremu poświęcona jest książka.

„Imię jego jak gwiazda lśni przewodnia w każdej naszej robotniczej hali. I na polskiej, chłopskiej drodze spotkać je, dziecko, co dnia. To Józef Stalin, to wolność, to socjalizm”.

Drugi wiersz nosi tytuł „Gori”, tj. miejsce urodzenia małego Soso. W jas- nych, trafnych skrótach kreśli autorka środowisko i warunki, w jakich wzra- stał chłopiec:

„Matka praniem u ludzi się trudzi. Biedę z domu odgania, jak może. Synek Soso zawsze czysto i schludnie jest ubrany. Rośnie młody orzeł”.

Tam zapozna się z niesprawiedli- wością społeczną, tam spostrzegają młode, wrażliwe oczy krzywdę robot- nika, tam rodzi się pierwszy sprzeciw, pierwsza iskra buntu przeciwko istnie- jącemu porządkowi.

„Dziś do Gori tłumy się zjeżdżają, żeby urzęd domek, izbę biedną, gdzie wódz mieszkał. Patrząc rozmysliają: lud radziecki i Stalin to jedno”.

Z tego sprzeciwu rodzi się walka, której nie ugasza więzienia carskie i zesła- nia. Płomienny rozgorzał w Wielką Rewolucję Październikową, podczas której Stalin i Lenin na gruzach upad-ającego ustroju budują trybę pierwszego państwa socjalistycznego.

„Ludzie rewolucji przez Petersburg jadą: cala ziemia chłopom, cala władza radom”.

(Lenin i Stalin)

Zwycięska rewolucja rozpoczęła okres intensywnej budowy socjalizmu, którym to czasem poświęca autorka wiersz pt. „Stalin i chłopci”.

Całość zamyka wiersz pt. „Stalin — Przyjaciel Polski“ kończący się zwro- tem:

„W Polsce szkoły i fabryki rosną, rośnie szczęście i socjalizm rośnie. Imię wodza pokoju Stalina — ludzie nasi powtarzają z ufnością”.

Książka przeznaczona jest dla dzie- ci i na pewno będzie chętnie przez nie czytana. Melodijny, łatwo wpadający w ucho wiersz oraz szata graficzna zwiększają stopień przystosowania do młodego czytelnika. Na treść składa się siedem wierszy: Wielkie Imię Wodza, Gori, Koba, Lenin i Stalin, Stalin i chłopci, Zwycięstwo, Stalin — Przyja- ciel Polski.

Należy również podkreślić przemy- ślaną i konsekwentną konstrukcję, dzięki której autorka uniknęła przela- dowania materiałem rzeczowym, a jed- nocześnie uwzględniła najważniejsze okresy i wydarzenia.

St. A.

KONSTYTUCJA STALINOWSKA

(Z referatu Stalina na nadzwyczajnym VIII Wszczęziwiazkowym Zeździe Rad w roku 1936 o projekcie Konstytucji ZSRR).

Mówi się o demokracji. Ale co to jest demokracja? Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieją antagoni- styczne klasy, jest w ostatecznym wy- niku demokracją dla silnych, demokra- cją dla posiadającej mniejszości. Democ- racja w ZSRR, wręcz przeciwnie, jest demokracją dla ludzi pracujących, tzn. demokracją dla wszystkich. Ale z tego wynika, że zasady demokracji narzu- ca nie projekt nowej Konstytucji ZSRR, lecz naruszają je konstytucje burżuazyj- ne. Oto dlaczego sądzę, że Konstytucja ZSRR jest jedyną na świecie konstytu- cją demokraczną aż do końca.

Tak się rzecz ma z burżuazyjną kry- tyką projektu nowej Konstytucji ZSRR.

DOKUMENT HISTORYCZNY O ZWYCIĘSTWIE SOCJALIZMU

Za kilka dni Związek Radziecki będzie miał nową socjalistyczną Konstytu- cję, zbudowaną na zasadach rozwinięto- demokracji socjalistycznej.

Bedzie to dokument historyczny, trak- tujący prosto i zwięźle, w stylu niemal protokolarnym, o faktach zwycięstwa so- cjalizmu w ZSRR, o faktach wyzwolenia mas pracujących ZSRR z niewoli kapi- talistycznej, o faktach zwycięstwa w SRR rozwiniętej, do końca konsekwent- nej demokracji.

Bedzie to dokument świadczący, że to, czym marzyły i nadal marzą miliony zwo- jących ludzi w krajach kapitalistycz- nych, zostało już urzeczywistnione w SRR. Bedzie to dokument świadczą- cy, że to, co zostało urzeczywistnione w SRR, może być w zupełności urzeczy- wistnione również w innych krajach.

Zasadnicze prawa obywateli (WYJĄTKI Z KONSTYTUCJI)

Artykuł 118. Obywatele ZSRR mają prawo do pracy, to jest prawo do otrzy-

mania zagwarantowanej roboty, z opła- tą ich pracy stosownie do jej ilości i ja- kości.

Prawo do pracy zabezpieczają: socjali- styczna organizacja gospodarstwa narodo- wego, nieustanny wzrost sił wytwór- czych społeczeństwa radzieckiego, usu- nienie możliwości kryzysów gospodar- czych oraz zlikwidowanie bezrobocia.

Artykuł 119. Obywatele ZSRR mają prawo do wypoczynku.

Prawo do wypoczynku zabezpieczają: skrócenie dnia roboczego dla przytacza- jących większość robotników do siedmiu godzin, ustanowienie corocznych urlo- pów dla robotników i pracowników z zachowaniem płacy zarobkowej, oddanie do użytku mas pracujących rozległej sieci sanatoriów, domów wypoczynkowych, klubów.

Artykuł 120. Obywatele ZSRR mają prawo do materialnego zabezpieczenia na starość, jak również na wypadek choro- by i utraty zdolności do pracy.

Prawo to zabezpieczają: szeroki roz- wój ubezpieczenia społecznego robotni- ków i pracowników na koszt państwa, bezpłatna, pomoc lekarska dla mas pra- cujących, oddanie do użytku mas pra- cujących rozległej sieci uzdrowisk.

Artykuł 121. Obywatele ZSRR mają prawo do nauki.

Prawo to zabezpieczają: powszechne obowiązkowe nauczanie początkowe, na- uczanie bezpłatne, łącznie z nauczaniem w szkołach wyższych, system stypen- diów państwowych dla przytaczającej większości uczących się w szkołach wyż- szych, nauczanie w szkołach w języku ojczystym, organizowanie w zakładach przemysłowych, sowchozach, na stacjach maszynowo-tractorowych i w kolcho- zach bezpłatnego nauczania mas pra- cujących wytwórczej pracy, techniki i agronomii.

Artykuł 122. Kobięcie w ZSRR przy- sługują równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia gospodar- czego, państwowego, kulturalnego i spo- łeczno-politycznego.

Możność urzeczywistnienia tych praw kobiet zabezpieczają: przysługujące ko- bięcie równe z mężczyzną prawo do pra- cy, do płacy za pracę, do wypoczynku,

do ubezpieczenia społecznego i do nauki, państwowa ochrona interesów matki i dziecka, udzielenie kobietom w ciąży urlo- pów z zachowaniem zarobku, rozległa sieć zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli.

Artykuł 123. Równouprawnienie oby- wateli ZSRR, niezależnie od ich narodo- wości i rasy, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kul- turalnego i społeczno-politycznego jest niewzruszonym prawem.

Jakiekolwiek bezpośrednie czy pośred- nie ograniczenie praw obywateli lub, od- wrotnie, ustalenie bezpodstawnych czy pośrednich przywilejów obywateli, zależ- nie od ich przynależności rasowej i na- rodowej, zarówno jak wszelka propa- ganda rasowej lub narodowej wyłąc- ności albo nienawiści i lekceważenia — karane są przez prawo.

Artykuł 124. W celu zapewnienia oby- watelom wolności sumienia, kościoł w ZSRR oddzielony jest od państwa, a szkoła od kościoła.

Wolność uprawiania kultów religij- nych oraz wolność propagandy antyre- ligijnej przysługuje wszystkim obywa- telom.

Drwal

(fragment)

W trzech pokojach starego Kremla mieszka człowiek imieniem Józef Stalin. Światło późno gaśnie w jego pokoju, świat i ojczyzna nie dają mu odpocząć. Inni bohaterzy stworzyli państwa, on ponadto pomógł je zrodzić i zbudować je, i obronić.

Wielki ten kraj jest przeto częścią jego, i on nie może spocząć, bo kraj nie spoczywa. Kiedyś dawniej śnieg i proch znalazły się naprzeciw znanych złoćczyńców, którzy chcieli (jak znów dziś) ożywić knut i nędzę, bojażń niewolnych, martwy ból milionów biedaków.

Był przeciw Wranglom, Denikinom, postany przez Zachód, by „bronili kultury”. Obdarło ich tam ze skór, obrońców katów, w szerokich krainach ZSRR. Stalin pracował dzień i noc. Później przyszli odwołana fala Niemcy, tuczeni przez Chamberlaina. Stalin oparł się na wszystkich długich frontach, we wszystkich ich odwrótach i ofensywach, i daleko, aż do Berlina, jak huragan ludów, przybyli jego synowie, przynieśli szeroki pokój rosyjski.

PABLO NERUDA

Z radzieckiej prasy pedagogicznej

Krajoznawstwo w szkole

Szkoła radziecka udziela wiele uwagi krajoznawstwu, jako potężnemu środ- kowi wychowania młodzieży w duchu patriotyzmu. „Znajdując to swój wyraz w radzieckiej prasie pedagogicznej.

W nr 7 „Sowieckoj Piedadogiki” z br. znajdujemy ciekawy artykuł na ten temat Stawrowskiego pt.: „Krajoznawstwo w szkole”.

Autór z całym naciskiem podkreśla, że krajoznawstwo w szkole radzieckiej ma znacznie głębsze znaczenie aniżeli w szkole burżuazyjnej. W szkole radzieckiej krajoznawstwo jest formą wychowania komunistycznego. Młodzież nie tylko po- zna swój kraj: wieś, miasto, powiat, województwo, lecz bierze czynny udział w budownictwie socjalistycznym. Powia- zanie teorii z praktyką, nauczania z ży- cieniem stanowią podstawowe założenie radzieckiego krajoznawstwa szkolnego. Ma ono charakter społeczny i twórczy.

Poznanie kraju rodzinnego powią- zane jest z najróżnorodniejszą działal- nością młodzieży pod kierunkiem nau- czycieli i wychowawców.

Prace uczniów związane z krajoznaw-stwem przygotowują ich do praktycznej działalności życiowej w przyszłości, uczą zastosowania zdobytych wiadomości w praktyce, stwarzają okazję do opanowa- nia najbardziej elementarnych metod pracy badawczej — naukowych. Pod bez- pośrednim kierownictwem nauczyciela uczniowie badają w czasie wycieczek roz- maite zjawiska i fakty, przeprowadzają prace eksperymentalne w laboratorium, badają dokumenty archiwalne, przepro- wadzają wywiad z miejscową ludnością zbierając potrzebne wiadomości, czytają

literaturę krajoznawczą, przygotowują referaty na podstawie różnorodnych ba- dań.

Punkt ciężkości krajoznawstwa szkol- nego leży w pracy pozalekcyjnej kółek naukowych. Praca ta jednakże jest ściśle powiązana z realizacją programu nauczania nalećki. Krajoznawstwo szkolne jest jedną z najbardziej dostępnych, cennych form pedagogicznych udziału szkoły w budownictwie socjalistycznym.

Tematy i zakres krajoznawstwa są za- warte w programach nauczania. Na przy- kład, przy realizacji tematu z przyrody „Gleba”, uczniowie badają glebę miejscowego kolchozu. W ogrodzie szkolnym przeprowadzają badania dotyczące wpły- wu nawozów sztucznych na doskonałość gleby.

Przy realizacji tematu z literatury „fol- klorem” poznają twórczość ludowa miej- scowości rodzinnej we wszystkich jej przejawach.

Nie trudno doszukać się elementów krajoznawstwa w nauczaniu biologii. Ucząc się o Miczurinie uczniowie sami wykonują doświadczenia mające na celu zastosowanie jego teorii. Młodzież bierze udział w pracach badawczych miej- scowych kolchozów oraz stacji naukowo- badawczych znajdujących się w danej miejscowości.

Przerabiając materiał z fizyki i chemii odbywają wycieczki do fabryk i do przedsiębiorstw miejscowych, w których poznają techniczny proces produkcji. Podstawową formą organizowania krajoznawstwa pozalekcyjnego jest joznawcze.

KSIĄŻKA I WIEDZA DZIEŁA STALINA

Imperializm o rozłam w socjalizmie. Lenin jako organizator i wódz RKP. Rozmowa z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą. Socjaldemokratyczna Partia Rosji i jej najbliższe zadania. Klasa proletariatuszy i partia proletariatuszy. Chwila obecna a Zjazd Zjednoczenio- wy Partii Robotniczej.—IV Zjazd. Powstanie zbrojne a nasza taktyka. O zjeździe robotniczym (w druku). Nakaz robotników petersburskich dla swego psia robotniczego. Dziesięciolecie „Prawdy” (w druku). O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu.

K. N.

Nowości wydawnicze

I. W. »Nasza Księgarnia«

- Aleksandrak St. — Słoneczny świat. Ilustr. Szancer. Str. 31 — 130 zł.
Duszynska J. Cudaczek — Wymświawczek. Ilustr. Themerson. Str. 96 — 250 zł.
Gajdar A. — Człuk i Hek. Ilustr. Jermolajewa. Str. 56 — 100 zł.
Grabowski J. — Europa. Wyd. V. Str. 47 100 zł. — kart. 200 zł.
Grabowski J. — Wilk, koza i koźle. Ilustr. Witz. — 260 zł. — kart. 420 zł.
Grotowska H. — Mechanik Jur. Wyd. VII. Str. 56 — 110 zł.
Janeczowski Cz. — Kuba czy Grzes. Ilustr. Styczyński. Str. 24 — 160 zł.
Kłaczewska E. — Zaczarowany strych. Ilustr. Piłkowska. Str. 77 — 250 zł.
Kotnacka M. — Kajtkowe przygody. Ilustr. Sopocko. Str. 87 — 200 zł.
Kotnacka M. — Kamizela na niedzielę. Ilustr. Rudowska. Str. 32 — 250 zł.
Kotnacka M. — Świerczykowski kram. Ilustr. Berezowska. Str. 64 — 460 zł.
Kotnacka M. — Tajemnica uszrzydlonego serca. Ilustr. Radwan. Str. 295 — 690 zł.
Krzemiecka L. — Pięć Zoś. Ilustr. Zawidka. Str. 45—240 zł.—kart. 320 zł.
Krzemiecka L. — Warszawska piosenka. Ilustr. Styczyński. Str. 32—160 zł.
Kuprin A. — Biały pudel. Str. 51 — 100 zł.
Niewiadomski St. — O Kurku Czupurku 130 zł.
Szelburg — Zarembina E. — Baśnie. Ilustr. Majewski. Str. 64.
Szelburg — Zarembina E. i Beldowska J. — W miasteczku Zapakowie. Ilustr. 16 — 150 zł.
Tajc J. — Jazębinka. Ilustr. Porc. Str. 15 — 70 zł.

Omawiamy nowe programy

UWAGI DO PROGRAMÓW I PODRĘCZNIKÓW PRZEDMIOTÓW ARTYSTYCZNYCH

Nowe programy przedmiotów artystycznych są to wiele lepsze niż te, które obowiązywały dotychczas. Oprócz zasadniczych działań, tj. „Cele nauzenia” i „Materiał nauzenia”, zawierają cenne uwagi metodyczne ogólne i dla poszczególnych klas.

W uwagach są szczegółowe wyjaśnienia i wskazówki co do realizowania materiału nauzenia.

Materiał nauzenia w programach jest bardziej usystematyzowany, jasniej podany. Treści poznawcze i wykonawcze ściśle są z sobą złączone. Szczególny nacisk położono na pierwiastki takie, które zmierzają do rozwinięcia poczucia patriotycznego i internacjonalizmu, socjalistycznego stosunku do człowieka i do pracy.

Również więcej niż dotychczas uwzględniono tematykę związaną z budownictwem zrębów socjalizmu.

Programy przedmiotów artystycznych są na ogół przeładowane. Ponieważ wmiar godzin przeznaczony na przedmioty artystyczne został ograniczony do 1 godz. tygodniowo, w tej jednostce czasu nie da się zrealizować całości programu. Program uwzględnia częściowo uzupełnienie tych braków pozalekcyjną świetlicową pracą, w ramach organizacji szkolnych i kół artystycznych. Jednak nie we wszystkich szkołach da się zrealizować, np. 1) zbyt rozległe położenie miasta, ponad połowa dzieci mieszka w odległości 2—3 km od szkoły, Dzieci zmuszone są chodzić kilka dni w tygodniu w sumie po 12 km, 2) 17 klas w szkole — nauka odbywa się na dwie zmiany — brak pomieszczenia, 3) krótkie dni jesienne i zimowe uniemożliwiają również pracę po podnociu.

Najważniejszą pomocą naukową, podstawową przy wykonywaniu programu jest podręcznik. Dotychczas podręczników do śpiewu nie opracowano, a jednak jest to nieodzowna pomoc przy realizacji programu w zmniejszonym wymiarze

godzin; podręcznik taki ułatwiłby pracę uczniowi i nauczycielowi.

N. Nafalska naucz. Podstawowej Szkoły w Braniewie, woj. olsztyński

Od Redakcji:

Sprawę podręcznika śpiewu przekazano Okręgowemu Ośrodkowi Śpiewu w Warszawie.

PROGRAM RYSUNKÓW MOŻNA ZREALIZOWAĆ

Na podstawie licznych hospitaacji stwierdziliśmy, że program rysunków da się zrealizować, ale pod warunkiem wyzyskania nielicznych godzin oraz uzupełnienia go pracą domową i świetlicową. W klasie I i II rysunek łączy się tak ściśle z innymi przedmiotami, że realizuje się prawie automatycznie. Jest to podstawowy środek wychowawczy na tym stopniu. Ale i w klasach wyższych trudno sobie wyobrazić lekcję geografii, przyrody lub matematyki bez silnego oparcia się o rysunek. Rozszerza to i ułatwia normalną skalę programową. Na trudności dydaktyczne natrafiamy w klasie V i VI, gdy stopień ideoplastyczny zaczyna zamieniać się na krytyczny, gdy obserwacja schematyczna ustępuje obserwacji ścisłej, rzeczej „wiedzy o przedmiocie”.

Jest to ten kamień próbieczy umiejętności dydaktycznej nauczyciela. W klasach VII i VIII następuje stopniowe wdrażanie ucznia w pojęcia przestrzenne i wyobrażenie przestrzenne.

Jest to kluczowa pozycja nauki rysunku, tutaj już nieraz zarysowuje się wyraźny talent przyszłego konstruktora, inżyniera. Realizacja zagadnień perspektywicznych musi iść w parze z uświadomieniem o perspektywie schematycznej, równoległej, a o ujęciu aksometrycznym, które napotykamy dopiero w programie klasy IX. Klasa ta w r. bieżącym nie ma nauki rysunku, mają ją natomiast klasy XI, gdzie obowiązuje program starszy. Program klasy VIII jest trudny i obszerny. W kreślarstwie, będącym ważnym

przygotowaniem fachowym, przełamać musimy dotychczasowe wyznaczenie rysunku odrębnego na rzecz ścisłości i dokładności, cechującej rysunek techniczny. Komplicuje też sprawę koszt przyborów kreślarskich. W bieżącym roku szkolnym niektóre kuratoria i komitety rodzicielskie samorządnie organizują naukę rysunku nadobowiązkowego, by przygotować młodzież do uczelni wyższych technicznych.

Ludwik Leszko Kraków

PROGRAM GEOGRAFII

Po przeprowadzonych rozmowach z kolegami na temat nowego programu z geografii jak i na podstawie dyskusji, która odbyła się na naszym powiatowym zjeździe, można by wysunąć następujące uwagi: program jest bez porównania lepszy od poprzednich i w ramach przeznaczonych godzin możliwy do zrealizowania. Najważniejszą cechą jest jego zdecydowane marksistowskie oblicze. Układ materiału jest celowy.

Uważam, że uczeń, który ukończy kl. VII, będzie miał poważny zasób wiadomości. Obecny program nie jest za trudny, z wyjątkiem programu kl. V, który wymaga dużo pomocy naukowych, tym bardziej że podręcznik jasny nie ma. W ogóle niewiele podręczników wydrukowano, nie ma widoków na rychłe ich otrzymanie, a to utrudni realizację nowych programów.

Stefan Jendraszek Miostowice Dolne

Od Redakcji:

W najbliższej przyszłości ukazać się materiały do nauki geografii w kl. V, VI i VII, które do czasu wydania podręczników stanowią winny podstawową pomoc w realizacji programu.

Wydawnictwa

na 70-lecie urodzin JÓZEFA STALINA „KSIĄŻKA I WIEDZA”

„Krótki życiorys Józefa Stalina” — I i II tom dzieł Stalina (1901—1913).

Poszczególne prace J. Stalina:

„Lenin a kwestia sojuszu ze środkami” „Marksiizm a kwestia narodowa” „Kwestia narodowa a leninizm” „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej” „O Leninie” „Do młodzieży” „Wybor dokumentów w sprawie polskiej” „O podstawach leninizmu”

Prasa Wojskowa:

„Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego” „Pieśni radzieckie o Stalinie” „O Stalinie” „O trzech cechach charakterystycznych Armii Czerwonej” (praca J. Stalina). Aleksander Tołstoj — „Chleb” (powieść o Stalinie).

Nasza Księgarnia:

„O Wielkim Stalinie” (montaż sceniczny).

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

NA DWORZEC moskiewski zjechał specjalny pociąg. Powitał ten pociąg przedstawiciele Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Stalina i moskiewscy robotnicy. A pociąg przyjechał aż z Węgier i zawierał dary węgierskiego ludu dla Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata.

70 rocznica urodzin Stalina — wyjdzie daleko poza mury Kremla, poza granice Związku Radzieckiego, poza granice Europy. Już dziś płyną tysiące listów i życzeń pisanych niewprawną ręką górników Francji, brytyjskich robotników portowych, chińskich kulistów czy włoskich inteligentów.

W Związku Radzieckim zakłady pracy, huty i kopalnie, fabryki maszyn i fabryki włókiennicze — wymagają wysiłki, aby nowymi zobowiązaniami, nowymi sukcesami powitać święto swego nauczyciela i wodza. Zwiększają wysiłek produkcyjny robotnicy i górnicy Polski i innych krajów demokracji ludowej.

DALEKO poza mury Kremla, daleko poza granice ZSRR — daleko — bo na cały świat rozciąga się imię Stalina i takiej miary jest jego znaczenie. Bo walczący o wolność lud Wietnamu, Indii czy Grecji, walczący o wyzwolenie społeczeństwa w wyspy demokracji zachodnich, bo każdy, zwykły człowiek pragnący pokoju wie, że Stalin konsekwentnie walczył i walczy o jego sprawę. O pokój i o socjalizm.

I dlatego święto Stalina wyjdzie daleko poza granice Związku Radzieckiego, który zbudował już w siebie socjalizm i buduje ustrój wyższy, komunistyczny. Wyjdzie daleko poza kraje, które w oparciu o ZSRR, o naukę Stalina i Lenina — weszły na drogę budowy socjalizmu.

ALE kiedy wszyscy ludzie postępu — zwracają oczy ku stolicy pokoju — Moskiewie i wodzowi obozu zachodni nie przestaje knuć wojennych, zbrodniczych planów. Zachęcony poparciem Amerykanów marionetkowy premier „rządu” zachodnio — niemieckiego — Adenauer — coraz jawniej oferuje swoje usługi, a raczej usługi współzłotników — w charakterze mięsa armatniego w nowej wojnie.

Niemiecka prasa demokratyczna podaje szczegóły o odradzeniu „Wehrmachtu” i „Luftwaffe”. Jednym z organizatorów nowej armii, tzw. „Korpusu Bezpieczeństwa” — ma być polski faszysta — gen Anders. Ten sam Anders, którego polska reakcja widziała w marzeniach na białym koniu — bierze dziś udział w tajnych posiedzeniach hitlerowskich generałów, jako ich mąż zaufania. Więcej jeszcze: jako ich

ścisły współpracownik, a w przyszłości, zgodnie z jego planami — współwzrosty broni.

ANGIELSKI „Times” donosi, że między Włochami a Wielką Brytanią zawarty został układ w sprawie dostarczania samolotów myśliwskich dla Włoch, prasa londyńska otwarcie pisze o rozmowach włosko — angielskich, dotyczących budowy we włoszech samolotów odrzutowych, prasa amerykańska i francuska głośno mówi o szkoleniu oddziałów włoskich we Francji i innych krajach. Ale lud włoski dowiaduje się o tym ze wszystkich źródeł, tylko nie od... własnego rządu. Minister obrony narodowej — Paolardi milczy jak zakłety, mimo że brał udział w rozmowach.

Ale lud włoski wie, co o tym sądzić, i nie pozwoli aby ukrywano przed nim fakty.

ATYMCZASEM na Węgrzech — klasa robotnicza i lud węgierski przystępuje do wykonania nowego, 5-letniego planu gospodarki narodowej. Planu, który przyspieszy uprzemysłowienie kraju, likwidację zacofania w rolnictwie, wzrost produkcji. Planu, który w roku 1954 przyniesie wzrost stopy życiowej do 185% w porównaniu z okresem przedwojennym.

A tymczasem w Czechosłowacji obradują działacze związków zawodowych na II Kongresie — nad poprawieniem, zwiększeniem wysiłków produkcyjnych, nad przyspieszeniem marszu do socjalizmu.

A tymczasem w Polsce masy pracujące stały u wrót planu 6-letniego, gigantycznego planu, który przeobrazi oblicze kraju.

A tymczasem w Bułgarii — lud pracujący rozprawia się ze zdrajcami narodu i zdrajcami ruchu robotniczego — Trajco Kostowem i jego bandą, która w powiązaniu z wywiadami anglosaskimi i titowskim chciała sprzedać interesy Bułgarii za funty i dolary.

A tymczasem — umacnia się młodą, Demokratyczną Republiką Niemiec, budującą nowe życie i nowego człowieka, rośnie pokojowy przemysł niemiecki, rosną nowe pokolenia, wychowywane w duchu antyfaszystowskim, w duchu szanowania zobowiązań międzynarodowych, w duchu demokracji.

A tymczasem — nieprzerwanie idzie naprzód Chińska Armia Ludowa, coraz bliższa ostatecznego zwycięstwa.

TAK rosną z dnia na dzień siły pokoju i socjalizmu. A każdy ich postę — to potwierdzenie historycznej słuszności teorii i praktyki leninizmu, to potwierdzenie dzieła życia i twórczości Józefa Stalina.

Zofia Artymowska

SAMOKSZTAŁCENIE

„O materializmie historycznym i dialektycznym Józefa Stalina”

„Materializm dialektyczny — pisze Stalin we wspomnianej pracy — jest to światopogląd partii marksistowsko — leninowskiej. Nazywa się on materializmem dialektycznym dlatego, że stosunek jego do zjawisk przyrody, jego metoda badania zjawisk przyrody, jego metoda poznawania tych zjawisk jest a i a i e k t y c z n a, a objaśnienie przezeń zjawisk przyrody, jego pojmowanie zjawisk przyrody, jego teoria jest m a t e r i a l i s t y c z n a”.

Stalin daje krótki i zwięzły, ale równocześnie niezwykle jasny i przejrzysty wykład głównych zasad marksistowskiej metody dialektycznej i marksistowskiego materializmu filozoficznego.

Trudno tu rzecz jasna omówić pełną treść wykładu. Każdy, kto chce być świadomym budownictwem socjalizmu, powinien sam przeczytać tę wspaniałą pracę Stalina. Mało przeczytać — studiować, głęboko przemyśleć i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Praca Stalina jest nie tylko mistrzowskim wykładem podstawowych zasad materializmu dialektycznego i historycz-

nego. Jest ona dalszym — po pracach Marksa, Engelsa i Lenina — rozwinięciem filozofii marksistowskiej na podstawie uogólnienia bogatego doświadczenia partii bolszewickiej, doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i osiągnięć nauki współczesnej. Stalin jasno i dobitnie wykazał, jakie znaczenie mają zasady materializmu dialektycznego dla praktyki rewolucyjnej, jak stosować te zasady w praktycznej działalności partii proletariackiej.

Jedno z głównych praw dialektyki mówi o tym, że wszystko znajduje się w ciągłym ruchu i rozwoju, że ciągle coś roziwija się i wzrasta — coś zanika i obumiera.

To, co powstaje i rozwija się, jest niezwykłe. A zatem — mówi Stalin — żeby się nie omylić w polityce, trzeba patrzeć naprzód, a nie wstecz. Zastój — to zasada do warunków polskich. Do czasu plenum sierpniowego Polskiej Partii Robotniczej nosiciele prawicowego odchylenia głośili błędna i szkodliwą teorię, że w demokracji ludowej sektor prywatno-kapitalistyczny i sektor socjalis-

tyczny mogą zgodnie współżyć i harmonijnie rozwijać się obok siebie, a więc że demokracja ludowa jest ustrojem niezmiennym, skończonym.

Była to teoria antymarksistowska, antydialektyczna. Nosiciele odchylenia podstawowo — nacjonalistycznego nie rozumieeli podstawowych praw rozwoju społecznego, odkrytych przez Marksa i tak genialnie rozwiniętych przez Lenina i Stalina. Przyczyną ich oportunistów i ślepoty politycznej, które tyle szkód wyrządziły polskiej klasie robotniczej, było m.in. to, że odeszli oni od zasad materializmu dialektycznego i historycznego, że nie posługiwali się tymi zasadami w swej działalności.

Ludzie ci nie rozumieeli, że ustrój demokracji ludowej jest formą dyktatury proletariatu, że nie jest czymś zastępnym, że musi się rozwijać i iść naprzód poprzez ostrą walkę z elementami kapitalizmu. Nie rozumieeli oni, że sektor socjalistyczny to jest to nowe, które przychodzi na miejsce starej gospodarki kapitalistycznej; musi więc rosnąć i krzepnąć, wypierając sektor prywatno — kapitalistyczny. Ale nowe formy nie zwyciężają same automatycznie. Warunkiem ich zwycięstwa jest czynna i świadoma działalność klasy postępowej, w tym wypadku proletariatu i jego partii. Elementy kapitalistyczne nie ustąpią z drogi dozwolnie — przeciwnie, walczą one zawiście przeciw nowemu ustrowi. Elementy kapitalistyczne mają tendencję do odradzania się i gdybyśmy nie prowadzili z nimi walki, nie ograniczali i wypierali ich, mogłyby one znów się szeroko rozwinąć i doprowadzić do odrzodzenia kapitalizmu w naszym kraju. Ostateczne zwycięstwo nowego ustroju — socjalizmu — jest nieuniknione, ale rozwój historyczny nie zawsze biegnie prostą linią naprzód zdarzają się zygaski w rozwoju, zawroty i cofnięcia się, zanim nowy ustrój ostatecznie zatriumfuje.

Proletariat nie może zdawać się na żywiołowy rozwój wypadków; musi nieustannie walczyć przeciwko możliwości zygasków i zwrotów, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić ostateczny triumf nowego ustroju. Jaskrawym przykładem takiego zwrotu jest Jugosławia, w której klika faszystowska będąca na służbie imperialistów, oparowana władzę, odrzodziła kapitalizm i przekształciła kraj w kolonię amerykańską. Dlatego trzeba nie tylko widzieć to nowe, co się rodzi i rozwija, ale również czynnie walczyć o jego zwycięstwo.

Rozpatrzmy inne podstawowe prawo dialektyki — prawo walki przeciwieństw. Głosi ono, że we wszystkim zawarte są wewnętrzne przeciwieństwa i że walka tych przeciwieństw jest siłą napędową rozwoju, postępu. W społeczeństwie klasowym motorem rozwoju jest walka klasowa, walka klas uciśnianych przeciwko klasom panującym. Wynika stąd — mówi Stalin — że „nie należy zaciierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i rozwijać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzić do końca”.

Zamazywanie bowiem sprzeczności klasowych hamuje rozwój społeczny, przyspieszyć ten rozwój może jedynie ujawnienie, wykrzyście, wydobycie na wierzch przeciwieństw klasowych. Dlatego PZPR miała rację, gdy postawiła wyraźnie sprawę walki klasowej na wsi, u świadamiącej chłopom biednym i średnim przeciwstawności ich interesów i interesom bogaczy wiejskich.

Ta nauka stalinowska kierowała się Plenum Listopadowe ujawniając źródło klasowe oportunistów, nacjonalizmu i socjal — demokratyzmu, które są wyrazem nacisku bruźnawczy na klasę robotniczą, wyrzeczaniem się ideologii proletariackiej i podporządkowaniem się ideologii kapitalistycznej. Tylko pełne zwycięstwo marksizmu — leninizmu — konsekwentnej ideologii klasy robotniczej — może zapewnić nasz szybki rozwój ku socjalizmowi.

Genialne prace Józefa Stalina uczą ludzi pracy postugiwać się materializmem dialektycznym i historycznym, potężnym orężem ideologicznym proletariatu w jego walce z kapitalizmem i ideologią burżuazijną, w jego walce o zwycięstwo socjalizmu.

Stanisław Kwiatkowski

NAUCZYCIEL MA GŁOS

Program nauczania a plan godzin

Proszę o radę, względnie wyjaśnienie w rozwiązaniu następujących, trapiących mnie problemów:

- 1) Jak rozplanować materiał nauzenia?
2) Czy można przerobić — całkowicie — materiał przewidziany programem i
3) Czy można osiągnąć wyniki nauzenia wskazane w programie, mimo namacalnych rozbieżności między tym programem a planem godzin?

Konkretnie. Materiał nauzenia rozplanowany jest tak; w programach; w planie godzin dla szkół o 4 naucz.

Język polski dla IV — 8, V — 7 godz./tyg. — obcy dla V, VI i VIII po 3 godz./tyg.

Historia dla IV — 4, V — 3 po 3 godz./tyg. Matematyka dla IV i V po 6 godz./tyg. dla IV — 5 i V — 5 godz./tyg. po 2 godz./tyg.

„ IV i V — 2 godz./tyg. „ IV — 4 i V — 4/3 godz./tyg.

Różnica w rozplanowaniu godzin jest widoczna. Zapytuję więc, jak mam pracować, ażeby nie było takiej różnicy — w wynikach nauzenia.

Czym mam walczyć cały materiał nauzenia w zwięzłą liczbę godzin i jak to zrobić. Studiując programy doszedłem do przeświadczenia, że program dla szkół o 4 nauczycielach nie godzi się z planem godzin (jestem nauczycielem w szkole o 4 naucz.) a mianowicie:

Cytuję z programu historii — str. 150 — 151 — „Licząc 32 tygodnie nauki szkolnej powinniśmy mieć w IV klasie w ciągu roku 128 lekcji (4 godziny tygodniowo). Całość materiału została zrównana w 97 lekcjach, 31 godzin nachowane jest na powtórzenie i pogłębienie niektórych tematów. Z 97 lekcji przewidzianych do 45, a 52 na wieki XIX i XX”.

Z powyższego wynika, że program na przerobienie materiału z historii przewiduje 128 godzin, zaś plan godzin dla szkół o 4 nauczycielach tylko 96 godzin (32 tygodnie po 3 godziny). Trudno mi jest zrozumieć, jak można zmieścić w 96 godzinach materiał opracowany na 128 godzin, aczkolwiek notabene te „128” w stosunku do obfitości materiału i poziomu myślowego uczniów w zapadłej wsi — to całkiem nowy problem.

Podobnie jest z programami innych przedmiotów. I tak: różnica na minus w stosunku rocznym dla języka polskiego w klasie IV — 96 godzin, a w V — 4, dla języka obcego (uczę rosyjskiego) po 32, dla matematyki w IV — 64, w V około 80.

W sprawie artykułu: „Z mapą i kompasem w rękę”

Pod takim tytułem umieszczona została w „Głosie Nauczycielskim” z dnia 6 listopada notatka o pracy krajoznawczej. W artykule tym jest mowa o wielkim znaczeniu pracy krajoznawczej w szkole, o jej wartości wychowawczej, a zarazem o znaczeniu tej pracy dla państwa.

Praca krajoznawcza jest bezspornie ważną, twórczą, jest prawdziwą „służbą Polsce”. Krajoznawstwo ma piękną tradycję i w Polsce.

W 1919 roku z inicjatywy prof. Uniw. Jagiellońskiego Ludomira Sawiekiego powstały koła krajoznawcze szkolne i pozaszkolne (te ostatnie obejmujące młodzież ziemiejską i robotniczą).

Koła krajoznawcze miały i mają obecnie swoje własne czasopismo „Orli Lot”, a w pierwszym numerze tego miesięcznika (sprzed 30 lat) czytamy odeszłą „Do młodzieży”: „Gdyby cała młodzież polska wzięła się do dzieła, nie mielibyśmy nieznanych zakątków kraju naszego, a uczeni polscy mogliby przystąpić do prac syntetycznych. A więc do pracy, Młodzieży Polskiej Niech Redakcja nasza zostanie zasypana stosami listów, notatek z waszych wycieczek!”

Odeszła znalazła oddźwięk w sercach młodzieży, a skutek tej pracy był imponujący. Przeszło 30 wypełnionych kwestionariuszy; z tych najważniejsze: „Wiedza astronomiczna ludu”, „W sprawie ludowych narzędzi muzycznych”, „Rośliny w zyczeniach i wierzeniach ludowych”, „Inwentaryzacja wsi”, „Stare drzewa”, „Kwestionariusz prehistoryczny”, „Kwestionariusz przyrodniczy”, „Dzieła sztuki ludowej” i inne. Materiały zebrane dały podstawę do poważnych prac naukowych.

Prof. Uniw. Jagiellońskiego Kazimierz Moszyński w odpowiedzi na dostarczone mu materiały o „ludowych narzędziach muzycznych” i „wiedzy astronomicznej ludu” pisze: „Otrzymamy materiał tak w rysunkach, jak i opisach posiada pierwszorzędną wartość i przedstawia się wręcz nadzwyczajnie”.

Po wojnie podjęto znowu prace krajoznawcze. Na czele jej stoi obecnie ten, który był od samego początku głównym opiekunem kół krajoznawczych i redaktorem „Orlego Lotu” — prof. Leopold Węgrzynowicz.

Iza Kossowska Kraków

Od Redakcji

List Wasz, Koleżanko, zawiera ciekawe wiadomości o pracy kół krajoznawczych w Polsce. Spodziewamy się, że do redakcji wpłynie wiele materiału z tej dziedziny. Chętnie umieścimy.

TPD organizuje pozaszkolną pracę z dziećmi

Dzieciom miast i wsi należy zapewnić nie tylko naukę, ale i zabawę kulturalno-wychowawczą poza szkołą od przedszkola począwszy.

Wielką przeszkodą w wychowaniu jest pozostawianie dzieci i młodzieży, po skończonych lekcjach, własnemu losowi.

Związkiem dla dzieci matek pracujących ważne jest, w jakich warunkach spędzają dzieci czas wtedy, gdy rodzice stają przy warsztatach pracy.

Świetlice w szkołach TPD, między innymi i dworcowe, zapewniają młodzieży opiekę i pomoc w odrabianiu lekcji. Zeby jednak nie było luk w tym systemie, TPD przystępuje w porozumieniu z „Artosem” do organizowania przedstawień amatorskich, widowisk teatralnych, koncertów, pokazów filmowych, pogadek radiowych w niedziele przed południem, w miastach, miasteczkach, osiedlach i na wsi.

W pierwszym etapie wchodzi w rachubę miejscowość z dobrze działającymi oddziałami TPD.

Jeżeli akcja ma mieć charakter masowy, a taki jest plan działania, do współpracy muszą stanąć nauczyciele jako najbardziej powołani czynnik.

W każdej miejscowości, gdzie jest sala większa czy mniejsza, można zorganizować zajęcia artystyczne, poprzednio przygotowane, względnie dopomóc się o kino z filmami dla młodzieży.

Wycieczki w niedziele do najbliższych fabryk, kopalń czy mniejszych warsztatów pracy, czy też dalsze wycieczki koleją i statkami w porozumieniu z „Orbisem”, Towarzystwem Krajoznawczym, dają dzieciom i młodzieży możliwość poznania „swojego” morza, gór, stolicy itp.

Instruktorzy społeczni, powołani przez TPD, nawiązują łączność z nauczycielami, by przy ich pomocy organizować różne imprezy dla dzieci i młodzieży, zwłaszcza na wsi i w małych miasteczkach.

I nie będzie już miejscowości leżących pozornie w okolicach, gdzie „świat jest deskami zabity”.

Zdobycze kulturalne zostaną umasowane przez wciągnięcie najszerzego warstw społeczeństwa — w pierwszym rzędzie młodzieży i dzieci — do uczestnictwa, za minimalną opłatą.

Przy Zarządzie Głównym TPD działają oddziały zajmujące się zagadnieniami umasowania akcji kulturalno-oświatowo-wychowawczych, z możliwie dalekim zasięgiem, nawet w tych miejscowościach, gdzie nie ma oddziału.

Ruchliwość nauczyciela czy nauczycielki sprawi to, że dzieci będą miały niedzielę i dni świąteczne wypełnione, a TPD udzieli pomocy nawet materialnej.

Komitety rodzicielskie mają również szerokie pole działania i mogą współdziałać w akcji rozpowszechniania kultury wśród dzieci.

Nawiązanie współpracy z wszystkimi czynnikami zabezpieczy dzieci i młodzież przed zgnębieniem wpływami wrogich elementów, które chcą zagarnąć „rząd nad duszami”. Wyżyskują one właśnie niedziele, by młodzież dezorientować, odrywać od rzeczywistych wielkich osiągnięć.

W roku 1922 liczba dzieci potrzebujących natychmiastowej pomocy w Związku Radzieckim wynosiła siedem milionów.

Akcja zakrojona na najszerzą skalę, przy wielkim wysiłku rządu radzieckiego, opanowała sytuację.

Młode pokolenie musi nauczyć się ocenić epokowe znaczenie dokonanego przewrotu po drugiej wojnie światowej.

Należy obudzić inicjatywę i twórczą energię budowniczych ustroju socjalistycznego. Wielkie siły twórcze tkwiące w młodzieży dokonają „cudów”, jeżeli są skierowane na właściwe tory.

Wiemy dobrze, że decydujący głos w wychowaniu należy do pedagoga i do szkoły. Jeżeli uzupełnimy działalność szkoły wszystkimi elementami pomocniczymi, wtedy uzyskamy możliwość oddziaływania na dzieci i młodzież na przestrzeni całego czasu, jakim dziecko rozporządza.

Wychowanie człowieka w oparciu o teorię marksistowską, w warunkach wyzwolenia ekonomicznego mas pracujących jest osiągalne, czego przykładem jest Związek Radziecki. W okresie zaledwie trzech dziesięcioleci lat zmienił się nie tylko zewnętrzny wygląd tego potężnego państwa, ale zmienił się jego mieszkańcy — sto narodów.

Stare metody trzeba obalić szturmem, wszelką zwłoką opóźnia osiągnięcia. Masowa akcja TPD jest właśnie takim atakiem w celu zdobycia zaufania rodziców i dzieci.

Trzeba budować planowo wychowanie socjalistyczne. TPD przez akcję masową, przy współpracy nauczycielstwa, osiągnie swój cel.

Dorota Kaluszyńska

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ

Szkoły TPD wychowują nowych ludzi

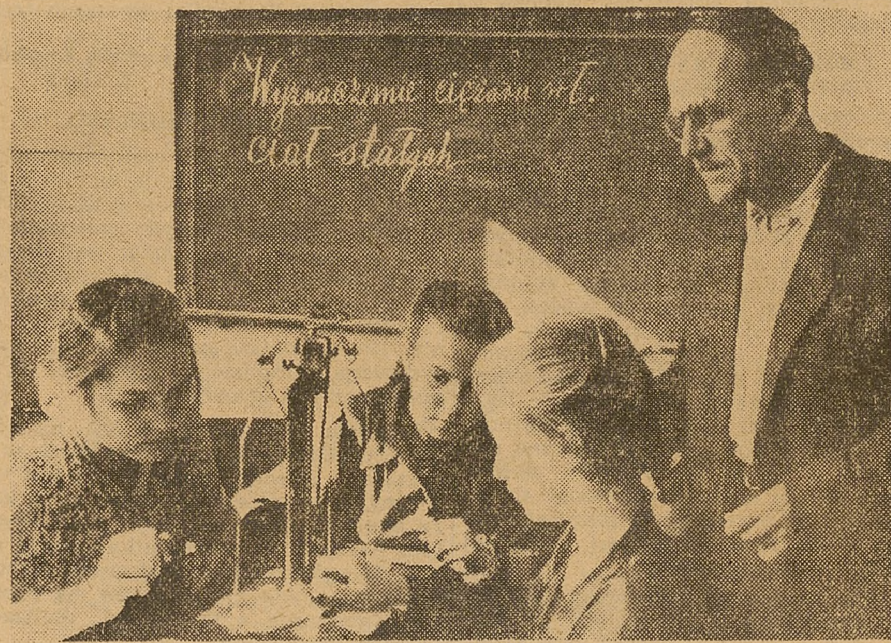


Foto: Wodziński

Na zdjęciu: Lekcja z pracowni fizycznej w szkole TPD w Bytomiu.

Kurs wychowania fizycznego

W dniach 24, 25 i 26 listopada br. odbył się w Warszawie w budynku Szkoły nr 45 Kurs Wychowania Fizycznego.

Bogaty i doskonale opracowany program kursu określił nie tylko ogólne zadania i cele wychowania fizycznego w dzisiejszej rzeczywistości, ale ponadto, dzięki pokazowym lekcjom oraz wielu cennym wskazówkom, umożliwił nam szybkie przyswojenie sobie całego materiału, obejmującego zagadnienie „wychowania fizycznego w zakresie od I do IV kl. szkoły podstawowej, oraz właściwe jego zastosowanie w praktyce.

Na specjalne podziękowanie zasługują fakt, że organizatorzy kursu potrafili w ramach trzech zaledwie dni podać tak obfity materiał w formie jasnej i przejrzystej, wywołując wśród uczestników

prawdziwy entuzjazm, którego wyrazem była stu procentowa frekwencja w ciągu całego czasu trwania kursu.

Obecnie gorąca wspólna prośba skierowana do czynników miarodajnych o zorganizowanie podobnego doszkolenia w dziedzinie wychowania fizycznego dla klas starszych.

Szkoła nr 171 w Warszawie
Aldona Czubyńska

Współdziałanie nauczycieli w organizowaniu Wszechnicy Radiowej

W strukturze organizacyjnej Wszechnicy Radiowej w bieżącym roku szkolnym zaszły poważne zmiany. Powołana została Centralna Komisja Społeczna Wszechnicy Radiowej, której zadaniem jest czuwanie nad działalnością tej nowej uczelni. W skład C.K.S.W.R. weszli przedstawiciele: Ministerstwa Oświaty, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i Polskiego Radia.

Na posiedzeniu w dniu 14 listopada 1949 r. postanowiono rozszerzyć C.K.S.W.R. przez zaproszenie przedstawicieli Zarządu Głównego ZNP, który jednocześnie jest członkiem Kolegium Naukowego W. R.

W terenie przedstawiciele ZNP wchodzi w skład okręgowych i powiatowych społecznych komisji W. R.

Poza tym koledzy nasi mogą i winni odegrać ważną rolę przy organizowaniu zespołów słuchaczy W. R. w terenie. Zespoły te należy organizować przy szko-

łach, świetlicach oraz udzielać informacji słuchaczom indywidualnie.

Pomoc naukowa i organizacyjna winna obejmować wszystkie zespoły nauczycielskie i innych zawodów. Koledzy, którzy w ubiegłym roku zdali egzamin z I roku W. R. mogą być organizatorami i instruktorami zespołów, kierować zebraniem dyskusyjnymi przy omawianiu i utrwalaniu wysłuchanych audycji radiowych.

Dla nauczycieli Wszechnica Radiowa ma szczególne znaczenie w akcji doszkoleniowej. Rozwija ogólnie światopogląd, jest pomocą przy naukach społecznych, a w szczególności w przystosowaniu się do obowiązków egzaminów z zagadnień ideologicznych.

Przy szkoleniu ideologicznym wielką pomocą będą następujące cykle wykładów: 1. „Przyrodnicze podstawy poglądu na świat” i 2. „Teoria materializmu dialektycznego i historycznego”.

Wykładane tematy drukowane są w całości pod nazwą „Skrypty W. R.”. Skrypty te każdy słuchacz powinien abonaować. Sumę w wysokości 60 zł miesięcznie należy przelać na rachunek PKO — Warszawa, Noakowskiego 20, z zaznaczeniem na odwrocie blankietu nadawczego „Skrypty W. R. na rok I lub II, albo I i II”. Zgromadzone skrypty oddadzą duże usługi przy kształceniu się i przy pracy w szkole.

Sygnalizuję nam z wielu terenów o masowym zapisywaniu się nauczycieli na słuchaczy W. R. Np. wszyscy koledzy Okręgu Szczecińskiego już są słuchaczami W. R.

Celem ujednolicenia pracy i omówienia zadań związanych z działalnością w terenie projektowana jest w najbliższym czasie Krajowa Konferencja Wojewódzkich Komisji Społecznych w Warszawie.

Zwracam się do koleżanek i kolegów, by masowo zgłaszali się na słuchaczy W. R. oraz do współpracy z miejscowymi komórkami organizacyjnymi w terenie w celu rozpowszechniania tej nowej instytucji oświatowej, jaką jest Wszechnica Radiowa.

B. K.

W Rokocinach księżka się młodzi spółdzielcy

Dzięki dogodnemu położeniu w Rokocinach koncentruje się życie gospodarcze, społeczne i kulturalne gminy Łazów i Mikołajew. Znajdują się tu: Urząd Gminy, Spółdzielnia ZSCh, poczta, stacja kolejowa i autobusowa. Najbardziej jednak cieszą się mieszkańcy Rokocin posiadaniem szkoły spółdzielczo-handlowej, która kształci kadry spółdzielców.

Szkoła handlowa w Rokocinach posiada 3 klasy; uczęszcza do niej 120 cerek i synów małych i średniorolnych gospodarzy z gminy Łazów, Mikołajew, Katarzyna, Ciosny, Będków, Łazisko a nawet z pow. rawskiego. W roku ubiegłym 26 absolwentów opuściło szkołę w Rokocinach; znaczna ich część pracuje obecnie w spółdzielniach gminnych.

Wobec tych warunków brak miejsca na nowe wpływające książki. Trzeba dodać, że wespólnie z biblioteką powiatową mieści się również biblioteka miejska, która liczy 2032 t. Korzysta z niej 426 czytelników, w tym 196 młodzieży szkolnej, a zaledwie 10 robotników. Powierzchnia lokalu, w którym mieszczą się te dwie biblioteki, wynosi 24 m².

Pracy w bibliotece nie podobna należycie zorganizować w tak ciasnym pomieszczeniu. Z tego powodu tak poważna instytucja robi wrażenie raczej składu książek, a nie biblioteki. Stoczeń czytelnicy pozbawieni są należytego dostępu do katalogów, gdyż mają do swej dyspozycji zaledwie 3 m² powierzchni.

Odczuwa się ogromnie brak czytelników, której oczywiście nie można zorganizować z powodu braku miejsca. Nie można również urządzić wystawy nowości. Ograniczenie paru jasnych, obszernych sal przeczytałoby się znakomicie do zwiększenia liczby czytelników. Czytelnia wyposażona w najnowsze wydawnictwa i periodyki odegrałaby wybitną rolę uspołeczniającą w tutejszym terenie i przyczyniłaby się do podniesienia stanu kulturalnego powiatu bielskiego. Jak wykazała okręgowa konferencja kierowników bibliotek z terenu wojew. bielskiego, która odbyła się w dniu 10 listopada br., podobny stan istniejący w innych powiatkach, z czego należy wyciągnąć wnioski, że niektóre czynniki nie doceniają znaczenia książki i biblioteki dla ogółu społeczeństwa.

Wszędzie są fundusze, ale brak odpowiednich lokali.

K. Szostkiewicz

Bielsk Podlaski

W prasie o sprawach oświatowych

OTWARCIE AKADEMII LEKARSKIEJ W ZABRZU

„Ilustrowany Kurier Polski” omawia ważne wydarzenie, jakim jest zorganizowanie wyższej uczelni w sercu śląskiego zagłębia węglowego.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego przemówienie, w którym podkreślił, że otwarcie tej nowej uczelni jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

1. Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym, w najważniejszym rejonie przemysłowym.

2. Bedzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wielu potrzeba. Troška o zdrowie mas pracujących to jedno z ważnych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych.

3. Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce.

Młodzież pragnie się uczyć. Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych, w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia. Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy chcą pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dawny ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się i niewątpliwie cieszy się z istnienia waszej Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pracujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.

Prezydent Bierut zwrócił się w swym przemówieniu do młodzieży studiującej z zewazaniem:

„Młodzi przyjaciele! Studenci akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przeniósł w masę pracującą nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny. Chciałbym zwrócić się do was z apelem, abyś-

Przy szkole istnieją dwa silne koła ZMP, liczące ponad 100 członków. Młodzież ZMP-owska bierze czynny udział w życiu gospodarczym, kulturalnym i organizacyjnym szkoły i gminy. Aktywności kół szkolnych ożywiły prace miejscowego ludowego zespołu sportowego wpłynęły również na uzdrowienie stosunków w gminnych spółdzielniach S. Ch. w Rokocinach, Łazowskiej Woli i Będkowie. ZMP-owcy interesują się żywo pracą Gminnej Rady Narodowej i uczestniczą jako publiczność w jej posiedzeniach.

Przy szkole znajduje się bursa, która mieści w tym roku 30 uczniów. Znajdują w niej pomieszczenie najuboższa młodzież, sieroty i pójseroty.

Komitet Rodzicielski, którego prezesem jest ob. Marian Sonta, interesuje się żywo zagadnieniami wychowania i kształcenia młodzieży. Ostatnio Komitet Rodzicielski podjął uchwałę zakupienia dla szkoły nowej maszyny do pisania.

St. Kralowski

Rokociny k. Koluszek

Brak lokalu paraliżuje popularyzację czytelnictwa w pow. bielskim

Wystawa książki polskiej w Bielsku Podlaskim, urządzona w sali konferencyjnej Rady Miejskiej, miała na celu zobrazowanie dotychczasowego dorobku, jak również wykazanie braków.

W r. 1945 Powiatowa Biblioteka w Bielsku Podlaskim liczyła 800 tomów; czytelników było 24. W roku 1947 ilość tomów wzrosła do 2700, czytelników zaś było 450. W ciągu 1948 r. biblioteka miała 5200 tomów, czytelników — 900 i wreszcie w 1949 r. księgozbiór biblioteki liczył 6000 tomów i ponad 1200 czytelników. Do końca bież. roku prawdopodobnie liczba czytelników wzrosła do 2 tys. Jednakże ze wzrostem czytelników nawet tak poważny dopływ książek nie jest w stanie zaspokoić ich potrzeb.

W dniu 20 listopada w 5 gminach zostały otwarte biblioteki gminne i obecnie każda gmina powiatu bielskiego posiada bibliotekę. Poza bibliotekami gminnymi istnieje na terenie powiatu ok. 150 punktów bibliotecznych. Liczba czytelników w bibliotekach gminnych: w mieście — 401, na wsi — 1040, w punktach bibliotecznych — 765.

W obecnych warunkach brak miejsca na nowe wpływające książki. Trzeba dodać, że wespólnie z biblioteką powiatową mieści się również biblioteka miejska, która liczy 2032 t. Korzysta z niej 426 czytelników, w tym 196 młodzieży szkolnej, a zaledwie 10 robotników. Powierzchnia lokalu, w którym mieszczą się te dwie biblioteki, wynosi 24 m².

Pracy w bibliotece nie podobna należycie zorganizować w tak ciasnym pomieszczeniu. Z tego powodu tak poważna instytucja robi wrażenie raczej składu książek, a nie biblioteki. Stoczeń czytelnicy pozbawieni są należytego dostępu do katalogów, gdyż mają do swej dyspozycji zaledwie 3 m² powierzchni.

Odczuwa się ogromnie brak czytelników, której oczywiście nie można zorganizować z powodu braku miejsca. Nie można również urządzić wystawy nowości. Ograniczenie paru jasnych, obszernych sal przeczytałoby się znakomicie do zwiększenia liczby czytelników. Czytelnia wyposażona w najnowsze wydawnictwa i periodyki odegrałaby wybitną rolę uspołeczniającą w tutejszym terenie i przyczyniłaby się do podniesienia stanu kulturalnego powiatu bielskiego. Jak wykazała okręgowa konferencja kierowników bibliotek z terenu wojew. bielskiego, która odbyła się w dniu 10 listopada br., podobny stan istniejący w innych powiatkach, z czego należy wyciągnąć wnioski, że niektóre czynniki nie doceniają znaczenia książki i biblioteki dla ogółu społeczeństwa.

Wszędzie są fundusze, ale brak odpowiednich lokali.

K. Szostkiewicz

Bielsk Podlaski

Kształcą się nowe kadry nauczycieli języka rosyjskiego

W Tarnowskich Górach istnieje od 1 lipca, sześciomiesięczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego, zorganizowany przez K. O. S. Śląskiego, podległy bezpośrednio Ministerstwu Oświaty. Takich kursów jest w Polsce 8.

Rosnące zainteresowanie społeczeństwa nauką języka rosyjskiego spowodowało

ogromne zapotrzebowanie na nauczycieli tego przedmiotu, co równocześnie postawiło Ministerstwo Oświaty wobec potrzeby stworzenia kadr nauczycielskich, gdyż nie wiele mamy w Polsce ludzi znających ten język w stopniu umożliwiającym nauczanie. Wprawdzie znajduje się w Polsce sporo ludzi mówiących

po rosyjsku, ale założenie marksistowskie nowych programów szkolnych nie pozwala na wykorzystanie wszystkich. Stąd troska Ministerstwa Oświaty o nowe kadry, stąd organizowanie sześciomiesięcznych kursów dla nauczycieli języka rosyjskiego, stąd bliski realizacji projekt Towarzystwa Przyjaciół Polsko - Radzieckiej stworzenia w Warszawie Instytutu Radzieckiego. Będzie on centralną, najwyższą instytucją, w której nauczyciel języka rosyjskiego znajdzie fachową pomoc i możliwość kształcenia się; tu także będzie mógł zdobyć dyplom uniwersytecki. Organizacja sześciomiesięcznych kursów napotyka na dość duże trudności. K. O. S. Śląskiego udało się jednak je pokonać i już w drugiej połowie lipca praca na kursie weszła na normalne tory. Za półtora miesiąca będziemy mieli fachowych nauczycieli języka rosyjskiego.

Słuchacze kursu — to absolwenci liceów pedagogicznych i ogólnokształcących i kilku nauczycieli czynnych, razem 48 osób wśród nich jest kilku Rosjan. Program kursu obejmuje: gramatykę i literaturę języka rosyjskiego, metodykę języka, historię WKP(b), historię i geografie ZSRR, podstawy marksizmu-leninizmu, zagadnienia ekonomii politycznej i nauk o Polsce i świecie współczesnym. Absolwenci kursu po złożeniu dodatkowego egzaminu z „grupy A” Wyższego Kursu Nauczycielskiego otrzymują prawa nauczycieli posiadających dodatkowe kwalifikacje, a w przyszłości mogą zdawać egzamin dyplomowy na nauczyciela języka rosyjskiego, czyli otrzymać kwalifikacje wyższe. Według relacji przedstawicieli Min. Oświaty, wyczuwających ośrodki szkolnolowe, kurs w Tarnowskich Górach poziomem swoim wywysia się na drugie miejsce w szeregu innych siedmiu w Polsce.

W piątym miesiącu pracy kursu można z całą stanowczością stwierdzić, że próba tworzenia kadr pedagogicznych powiodła się, że kurs przysporzył zawodowi nauczycielstwu nie wielu wprawdzie, ale dobrych nauczycieli. Podkreślić należy, że przemysłowa i dobrze zorganizowana praca wychowawcza kształtuje kadry nowych nauczycieli i niweluje różnice między partyjnymi i bezpartyjnymi, tworząc z nich jeden zespół ludzi rozumiejących swe zadania wychowawcze.

Grzegorz Paszkiewicz

podinspektor szkolny

„Wychowanie w przedszkolu”

nia br. jest wspólnym organem Sekcji Wychowania Przedszkolnego i Tow. Przyjaciół Dzieci w wyniku porozumienia zawartego pomiędzy Związkiem Nauczycielstwa Polskiego a Zarządem Głównym TPD.

„Wychowanie w Przedszkolu” to pismo o treści niezwykle bogate, to kopalnia wiadomości, rad i wskazówek w odniesieniu do ciekawej, lecz trudnej pracy z dzieckiem w przedszkolu. Każdy numer, poza aktualną częścią artykułową zwłaszcza z dziedziny psychologii dziecka w wieku przedszkolnym, zawiera dział rozwiązań praktycznych, podaje obrazki z życia w przedszkolu i sposoby sporządzania pomocy, zamieszcza ciekawszą korespondencję z terenu, i na końcu informuje o książkach, z którymi winna się zetknąć przedszkolanka. Poza tym pismo jest bogato ilustrowane.

Na wstępie artykułu Janiny Dziarnowskiej pt. „Szkołenie ideologiczne”, w którym autorka w sposób bardzo żywy, trafiający do przekonania, uzasadnia potrzebę kształcenia ideologicznego obok stałego pogłębiania wiedzy zawodowej.

Niemniej postępie, popularnie, a równocześnie ściśle naukowo prof. Stefan Baley pisze o racjonalnym kształceniu naukowym u dzieci. Wyjaśnia, na czym winna polegać równowaga między automatyzacją naukową z jednej strony, a ich giętkością i elastycznością z drugiej. Artykuł prof. Baley, oparty na doświadczeniach naukowych, ilustrowany przy tym przykładami wziętymi z życia codziennego, nie tylko rozszerza wiedzę o dziecku, ale pomaga również praktycznie w pracy wychowawczej przedszkolanki.

Mówiąc o części artykułowej „Wychowanie w Przedszkolu” koniecznie jeszcze należy wspomnieć o artykule prof. Mieczysława Michalowicza, który obala wiele utartych przesądów związanych z tzw. przebiegiem i wskazuje na rolę zimnego, świeżego powietrza w zwalczaniu chorób.

W „Zagadnieniach praktycznych” znajdują Koleżanki z przedszkola praktyczne

radę, jak umiejętnie przygotowywać i prowadzić Rady Pedagogiczne, by dawały one jak najwięcej korzyści, następnie szczegółowe wskazówki racjonalnego urzędowania „kajka przyrody” i wreszcie opis kilku zabaw ruchowych z kasztanami.

Barwny opis Danuty Działękowskiej o tym, jak powstało w przedszkolu czarodziejskie drzewko „Pani Jesień”, zamieszczony w „Obrazkach z życia przedszkola”, na pewno pobudzi inicjatywę w tym zakresie niejednej Koleżanki, a doświadczenia z pracy w przedszkolu, o których piszą autorki z terenu, będą ciekawą dla pracy dla innych.

Wiadomości o wychowaniu przedszkolnym w Czechosłowacji, przegląd książek oraz Kronika z życia Sekcji Wychowania Przedszkolnego zamykają numer.

St. Cz.

W paru wierszach

PRODUKCJA SPRZĘTU SPORTOWEGO DLA SZKÓŁ ZAWODOWYCH

W warsztatach szkół metalowych produkowane będą wszelkiego rodzaju okucia, w warsztatach szkół drewnianych — sprzęt drewniany, w warsztatach szkół skórzanich — piłki, rękawice, buty narciarskie itd. W ten sposób znaczna część sprzętu potrzebnego dla uczniów ok. 3000 szkół zawodowych została wykonana we własnych warsztatach szkolnych pod-

czas nauki uczniów, co umożliwiałoby duże oszczędności.

PIERWSZY W POLSCE MIĘDZYFABRYCZNY DOM MATKI I DZIECKA

W Krakowie, w dzielnicy Grzegorzki, położono kamień „regielny pod budowę pierwszego w Polsce międzyfabrycznego Domu Matki i Dziecka. Nowy ten Dom oddany zostanie do użytku w połowie przyszłego roku. Mieścić on będzie stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłobek i przedszkole dla 400 dzieci oraz świetlicę i bibliotekę.

Z Domu korzystać będą dzieci i żony robotników 24 fabryk krakowskich.

WZOROWY POWIAT W PRACY SKOW

W pow. Bystrzyca Kłodzka w woj. wrocławskim jest 46 szkół. We wszystkich szkołach istnieje Szkolne Koła Odbudowy Warszawy. W 23 szkołach do SKOW należy 100 proc. młodzieży. Średnio 76 proc. młodzieży szkolnej zapisało się do SKOW.

Wszystkie SKOW biorą udział w akcji współzawodnictwa organizując imprezy dochodowe, zbiórki odpadków użytkowych, akcje propagandowo-werwunkowe itd. W toku załatwiana jest sprawa numeraty „Stolicy” dla wszystkich szkół.

RADIOODBIORNIKI DLA ŚWIETLIC GROMADZKICH WSI PREMIOWANYCH

Przyznana została dodatkowa kwota 20 mln. zł na zaopatrzenie w radiodbiorniki elektryfikowanych świetlic wsi premiiowanych. Zakupione aparaty typu „Aga B” w ilości 500 sztuk będą dostarczone w grudniu br. poszczególnym okręgom SKRK do rozdziału między świetlice.

„Nowa szkoła”

„Nowa Szkoła” — Ministerstwo Oświaty. Skład Główny PZWS. Rok VI, nr (47 — 48) wrzesień — październik 1949 r. str. 110, cena 85 zł.

Numer specjalny poświęcony szkolnictwu w Czechosłowackiej Republice Ludowej. Omawia współczesny stan szkolnictwa i pedagogiki w Republice Czechosłowackiej począwszy od przedszkoli, szkół ludowych, szkół średnich i zawodowych aż do szkolnictwa wyższego ze specjalnym uwzględnieniem fakultetów pedagogicznych.

Zapoznać z administracją szkolną i jej obecną demokratyzacją, z działalnością związku pracowników szkolnych i oświatowych oraz omawia problem zaopatrywania szkół w podręczniki przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Czechosłowacji.

Z radością witamy ten numer czasopisma „Nowa Szkoła”, pozwalający na zbliżenie naszego szkolnictwa do szkolnictwa bratniej Czechosłowacji, gdyż — jak powiedział Minister Szkolnictwa, Nauki i Sztuki Czechosłowackiej Republiki Ludowej Zdenek Nejedlý — „nie ma zjawiska radośniejszego w naszej słowiańskiej rodzinie nad rozwijającą się przyjaźń polsko-czechosłowacką”.

W Pradze Czeskiej staraniem Ministerstwa Oświaty urządzono wystawę ilustrującą dorobek szkolnictwa i oświaty w Polsce.

Na zdjęciu: fragment wystawy.



W Pradze Czeskiej staraniem Ministerstwa Oświaty urządzono wystawę ilustrującą dorobek szkolnictwa i oświaty w Polsce. Na zdjęciu: fragment wystawy.

OGŁOSZENIA

Koleżanki i kolegow, którzy pracowali w powiecie Horochów, rejon Łokacz, proszę o podanie swoich adresów Genowefa Kaczanova, Zielićce 43, pow. Brzeg n. Odra.

Zgubiono legitymację członkowską nr 39400 wystawioną przez Oddział Powiatowy ZNP w Krotoszynie na nazwisko Katarzyna Albertowa.

„Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego Wydział Opieki nad Dzieckiem w Olsztynie poszukuje od dnia I.XII.49 r. kierowników wychowawców i intendentów do Państwowych Domów Dziecka w Okręgu. Zgłoszenia należy kierować do Kuratorium — Wydział Opieki n. Dzieckiem.

Unieważniam zgubioną legitymację członkowską wystawioną przez Ognisko ZNP w Słupsku na nazwisko Marta Emeljanow.

ZAMIENIĘ etat nauczyciela wychowania fizycznego w Liceum Pedagogicznym w